

Polska Przedsiębiorcza. Stoją za nią: Brzoska, Sołowow, Misiak, Gałęzewski. Będzie coś z tego? **str. 11**



FOT. MARIUSZ KAPALA

Upał w pracy oznacza obowiązki dla pracodawcy. Wysoka temperatura to zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia **str. 12**

BIZNES

Gazeta Krakowska

Wtorek
30.06.2026

www.gazetakrakowska.pl

Nr 149 (23 790)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Zakopane. Centrum multimedialne będzie pod Gubałówką. Na razie wygląda przerażająco **str. 4**



FOT. NADESŁANE

Andrychów. Stary dworzec PKP jest XIX-wiecznym zabytkiem. Przejdzie metamorfozę **str. 5**

- W Wiśle w szatni i na trybunach jest ogień - mówi nowy bramkarz Marcel Łubik **str. 16**



FOT. BARTEK ŻÓKOWSKI

PODZAS POŻARU URATOWAŁA ŻYCIE SVOJEJ BABCI

Mała bohaterka. Aniela Pitula z Tarnowa nagrodzona odznaką Juvenis Forti **str. 3**



FOT. PSP W TARNOWIE

Do pamiątkowego zdjęcia Aniela stanęła razem ze swoją szkolną wychowawczynią

TARNÓW PROJEKT W KATEDRZE PREZENTEM NA 700-LECIE LOKACJI

Turystyczna trasa szlakiem krypt coraz bliżej realizacji

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl

Krystalizuje się pomysł utworzenia trasy turystycznej w podziemiach tarnowskiej bazyliki katedralnej. Chodzi o połączenie kilku krypt, by można było je zwiedzać i poznawać historię miasta i ludzi, którzy tworzyli je w przeszłości.

Prowadzone od dwóch lat eksploracje podziemnych krypt w tarnowskiej katedrze przyniosły wiele cennych odkryć i nowych informacji o spoczywających w nich osobach. Pozostały

po nich nie tylko doczesne szczątki i resztki trumien, ale również fragmenty szat, w których zostali pochowani, i różne przedmioty (szkaplerze, medaliki, pierścionki, zapinki, krucyfiks), które mieli przy sobie. Efektem prac w krypcie Ostrogskich są m.in. wyciągnięte i przetransportowane do pracowni konserwatorskiej cenne, bogato zdobione sarkofagi cynowe. Trwa ich kosztowna renowacja, a pięknie odnowione zabytki jeszcze w tym roku wrócą do katedry. Zanim jednak trafią z powrotem do krypty, ma ona przejść gruntowny remont. Zresztą nie tylko ona, ale całe podziemia katedry.

- Każde zejście do krypt to dla badaczy dotknięcie jakiejś tajemnicy na granicy dwóch światów: współczesnego i sprzed wieków - zauważa ks. Adam Nita, proboszcz bazyliki katedralnej. Stąd zrodziła się myśl, aby otworzyć tę niedostępną do tej pory przestrzeń w formie nowej, podziemnej trasy turystycznej.

- Przemierzając ją, każdy mógłby doświadczyć łączności z tymi, którzy nas poprzedzili przed wiekami. Tworzyli to miasto, budowali jego potęgę, jak chociażby hetman Jan Tarnowski - zauważa kapłan.

Czytaj str. 3

OŚWIĘCIMSKI TWÓRCA PRZEZ 40 LAT ZREALIZOWAŁ 388 FILMÓW. JEST WPISANY DO KSIĘGI GUINNESSA

Wielki mural upamiętnia filmowca Henryka Lehnerta **str. 3**



FOT. ANDRZEJ RUDIAK/OŚWIĘCIMSKIE CENTRUM KULTURY

Na osiedlu Chemików uroczystie oddano mural poświęcony Henrykowi Lehnertowi. Malowidło o powierzchni 140 metrów kwadratowych jest na bloku, w którym mieszkał znany i ceniony filmowiec

Limanowa musi zwrócić 2 mln zł dofinansowania

Klamka zapadła, minister podjął decyzję. Przyczyną są wykryte przez kontrolerów rozbieżności we wnioskach o dofinansowanie. Zwrot będzie dużym ciężarem dla budżetu gminy **str. 5**

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



Oświęcim. Centrum kardiologii najlepiej dba o pacjentów po zawałach **str. 5**

Jutro w Gazecie Krakowskiej Strona Zdrowia

● Choć cukrzyca wymaga uważnego planowania posiłków, lista owoców, które można bezpiecznie jeść, jest całkiem pokaźna! Są one podstawą zdrowej diety

Marek Mazurkiewicz
publicysta, politolog

NIE ŁOMEM, A DIALOGIEM

W cieniu polsko-ukraińskiej awantury o order, wywołanej decyzją prezydenta Wołodymyra Zełenskiego o nadaniu jednostce wojskowej imienia bohaterów UPA, rozpoczęły się prace związane z poszukiwaniem zbiorowych mogił Polaków zamordowanych w czasie „rzezi wołyńskiej”. Poszukiwania realizowane są m.in. na terenie Huty Pieniackiej, która do dziś jest jednym z najbardziej wyrazistych przykładów okrucieństwa, jakiego doświadczyli Polacy w czasie II wojny światowej na obszarze dzisiejszej Ukrainy. 28 lutego 1944 r. mieszkańców tej wsi brutalnie zamordowano, a ich domy spalono i zrównano z ziemią.

Zbrodnia ta była jednym z wielu masowych mordów na Wołyniu, w wyniku których zginęło od 50 do 60 tys. Polaków. Pracownicy Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, którzy przeszukali teren Huty Pieniackiej, odkryli - jak donoszą media - 25 miejsc, gdzie mogą spoczywać mieszkańcy wsi. Z poszukiwań zaczyna się wyłaniać ponury obraz rozszaniach na terenie Huty masowych grobów. W relacjach z prac podkreśla się, że przebiegały one spokojnie i przy pełnej współpracy z ukraińskimi służbami.

Polsko-ukraińska polityczna awantura obniżyła rangę przygotowywanej od miesięcy międzynarodowej konferencji na rzecz odbudowy Ukrainy. Trudno się też dziwić, skoro z politycznego punktu widzenia stan relacji polsko-ukraińskich jest teraz - delikatnie mówiąc - skomplikowany. Z drugiej jednak strony bitwa na order i kolejne polityczne afronty, choć emocjonalne, nie wstrzymują chociażby prac IPN na Wołyniu ani wsparcia ze strony Polski. Bo ze specjalnego Funduszu Pomocy Ukrainie, obsługiwane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, finansowany jest chociażby abonament na Starlinki, które zapewniają niezbędną łączność, potrzebną też ukraińskiej armii. Wołodymyr Zełenski, ale i Karol Nawrocki dali się poznać jako temperamentni politycy, których decyzje i gesty mogą wywoływać nawet międzynarodowe kryzysy. Zamiast bić się słowem czy gestami, powinni pamiętać, że nie łomem, a dialogiem buduje się wzajemne zaufanie. Szczególnie w czasie wojny.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
32°C



MIN
20°C

Wiatr pn.-wsch. 10-15 km/h
W ciągu dnia przeważnie bezchmurnie. To kolejny gorący dzień

JUTRO

MAX
32°C



MIN
17°C

Wiatr pld.-zach. 10-15 km/h
W ciągu dnia wzrost zachmurzenia i po południu deszcz i burze

BĘDZIE KINO PLENEROWE

Wraz z nadejściem wakacji w parku przy Dworze Zieloniewskich w Trzebinie rusza Letnie Kino Plenerowe, organizowane przez Trzebińskie Centrum Kultury. Na miłośników filmów czekają trzy seanse. W repertuarze lekkie komedie romantyczne. ● 3 lipca, godz. 21 - „Miłość na pierwszej stronie” (2022), polska komedia romantyczna, ● 17 lipca, godz. 21 - „To nie mój film” (2024), polska komedia romantyczna, ● 31 lipca, godz. 21 - „Do usług szanownej pani” (2023), komedia francuska. Wstęp bezpłatny. Sławomir Bromboszcz



FOT. TOK

ROZMOWA DNIA

Udar cieplny to katastrofa obejmująca cały organizm

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z dr. n. med. Januszem Sokołowskim, specjalistą medycyny ratunkowej, kierującym Szpitalnym Oddziałem Ratunkowym Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu, szefem Katedry i Kliniki Medycyny Ratunkowej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

Większość z nas uważa, że udar cieplny to po prostu bardzo silne przegrzanie organizmu. Udar to jeden z najcięższych stanów. Na szczęście zdarza się stosunkowo rzadko, ale kiedy już taki pacjent trafia na szpitalny oddział ratunkowy, zwykle jest w stanie krytycznym. Najczęściej obserwujemy głębokie zaburzenia świadomości: chory jest splątany, przestaje logicznie odpowiadać na pytania, może mieć drgawki, a w najcięższych przypadkach całkowicie traci przytomność. Bardzo często wymaga natychmiastowego zabezpieczenia dróg oddechowych i podłączenia do respiratora, ponieważ sam nie jest już w stanie oddychać. To jest pacjent znajdujący się we wstrząsie i każda minuta ma znaczenie, ponieważ uszkodzeniu ulega jednocześnie wiele narządów.

Jednym z najbardziej charakterystycznych objawów udaru cieplnego jest to, że człowiek nagle przestaje się pocić. Dla całego organizmu wyłącza się

sny system chłodzenia właśnie wtedy, gdy najbardziej go potrzebuje?

Na co dzień utrzymaniem prawidłowej temperatury zajmuje się ośrodek termoregulacji znajdujący się w mózgu. Kiedy jednak temperatura organizmu przez dłuższy czas pozostaje bardzo wysoka, ten system przestaje działać. Komórki zaczynają ulegać uszkodzeniu pod wpływem ciepła. To katastrofa obejmująca cały organizm. Wysoka temperatura jednocześnie uszkadza mózg, serce, płuca, nerki, mięśnie, wątrobę i przewód pokarmowy. Nie mamy więc do czynienia wyłącznie z gorączką. To postępująca niewydolność wielonarządowa wywołana przez nadmierną temperaturę.

Dla mnie najbardziej przerażającym mechanizmem udaru cieplnego jest coś, co nazywa się potocznie „sepsą termiczną”. Co dzieje się wtedy w organizmie?

To rzeczywiście jeden z najbardziej dramatycznych mechanizmów i chyba najlepiej pokazuje, dlaczego udar cieplny jest tak groźny. Większość ludzi kojarzy sepsę z ciężkim zakażeniem bakteryjnym. Tymczasem w udarze cieplnym organizm może wejść w bardzo podobny stan, choć wszystko zaczyna się od wysokiej temperatury. Jednym z pierwszych narządów, które ulegają uszkodzeniu, są jelita - ich ścianki przestają być szczelne. Bakterie jelitowe, także te kałowe, i produ-



FOT. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU

owane przez nie toksyny przedostają się do krwi. Organizm odpowiada gwałtowną reakcją zapalną - obejmującą wszystkie narządy - przypominającą sepsę. Od tego momentu nie walczymy już tylko z przegrzaniem, ale z lawiną kolejnych uszkodzeń.

A jak rozwija się udar cieplny?

Najpierw pojawiają się zaburzenia koncentracji: człowiek staje się ospały, wolniej odpowiada na pytania, ma trudności z logicznym myśleniem. Bardzo niepokojącym objawem jest także niechęć do picia. Tu powinna się nam zapalić czerwona lampka - trzeba dzwonić po karetkę.

Jak powinna wyglądać prawidłowa pierwsza pomoc?

Przede wszystkim trzeba jak najszybciej przerwać działanie wysokiej temperatury - przenieść chorego do cienia albo do chłodnego pomieszczenia. Jeżeli jest nieprzytomny, ułożyć go w pozycji bezpiecznej - to bardzo ważne, ponieważ w udarze cieplnym odruchy zabezpieczające drogi oddechowe są osłabione i chory może zachłysnąć się śliną albo treścią pokarmową. I, jak mówiłem, trzeba natychmiast wezwać pogotowie ratunkowe. (PAP)

PRZYRODA

Słowik wspaniały

Dopóki w mojej okolicy uprawiano wierzbę energetyczną, dopóty słuchałem koncertów słowika. Przez kilka lat budował gniazdo w gąszczu wierzbowych gałęzi. I śpiewał aż miło. Nie zastanawiałem się czy to słowik szary czy rdzawy. Ważny był piękny głos, który niejednemu i znacznie szerszemu ode mnie zawrócił w głowie. Słowik był muzą Williama Szekspira i natchnieniem Andersena. Słowikowi zawdzięczamy najśliczniejszy dramat miłosny świata i bajkę z morałem. Zaś ową bajkę powinni czytać wielcy tego świata. Ptak był powodem przedwczesnego zgonu Jagiełły, który przeziębził się podczas nocnego słuchania słowiczych koncertów. Śpiewak z niego znakomity, choć natura poskąpiła mu aparycji. Drobnym, byle jak ubarwionym szarym ptakiem, nieco większym od wróbla. Pozory mylą: znakomity artysta jest niebywałym agresorem i brutalnym. Miłe dla naszego ucha trele niosą groźne przesłanie dla konkurencji: to moje zarośla! Mój krzew! Moje gniazdko! I moja samica. Ręce (czy może raczej dzioby i skrzydełka) precz! Niech no tylko w pobliżu zaszczebiocze inny słowik, a natychmiast wybuchą awantura. Rudo upierzona drobina zamienia się we wcieloną furie: albo on, albo ja. Swoją drogą to ciekawe czy Szekspir i Andersen znali prawdziwą twarz swojego pupila. Kto wie, czy wiedza o rzeczywistym znaczeniu ptasiego śpiewu miała by wpływ na losy Romea i Julii, tudzież zakończenie bajki o cesarskim słowiku?

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

Mała bohaterka. Aniela Pitula odznaczona przez komendanta głównego straży pożarnej za uratowanie zdrowia i życia

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl

Aniela Pitula z Tarnowa odebrała honorową odznakę Iuvenis Forti przyznaną młodym osobom, które swoją odwagą i odpowiedzialną postawą dają przykład innym.

Mała bohaterka wykazała się dużą odpowiedzialnością. Gdy w mieszkaniu jej babci wybuchł pożar, pomogła jej bezpiecznie opuścić budynek i wezwała straż na ratunek. Do zdarzenia doszło kilka miesięcy temu. Aniela miała wówczas zaledwie dziesięć lat.

- Podczas rozmowy z Centrum Powiadomiania przekazała informacje dotyczące sytuacji, co umożliwiło szybkie podjęcie działań ratowniczo-gaśniczych i ograniczenie skutków pożaru

- relacjonował Dominik Ryba, oficer prasowy Komendy Miejskiej PSP w Tarnowie. Aniela wyniosła też z mieszkania dwa pieski.

Odznakę Iuvenis Forti wręczył Anieli st. bryg. Piotr Wróbel - zastępca komendanta miejskiego PSP w Tarnowie podczas zakończenia roku szkolnego. „Gratulujemy Anieli wyróżnienia i życzymy, aby jej postawa była inspiracją dla innych. Jesteśmy dumni, że możemy docenić tak piękny przykład odpowiedzialności i troski o drugiego człowieka” - napisali w komunikacie strażacy.

Odznaka Iuvenis Forti przyznawana jest przez komendanta głównego PSP dzieciom i młodzieży do lat 18, które swoją godną do naśladowania postawą przyczyniły się do uratowania życia i zdrowia innych osób. ©©



Odznakę Iuvenis Forti wręczył Anieli st. bryg. Piotr Wróbel, zastępca komendanta miejskiego PSP w Tarnowie

30 CZERWCA

Imieniny obchodzą: Bazyli, Leon, Lucyna, Milena, Władysław
1983 - z linii montażowej FSM w Bielsku-Białej zjechała ostatnia Syrena. W sumie wyprodukowano 521 tys. 311 egzemplarzy
1985 - w Krakowie relikwie św. Brata Alberta (1845-1916) przeniesiono do kaplicy Ecce Homo przy ul. Woronicza 10
1996 - zaprzestano eksploatacji złoża w kopalni soli w Wieliczce. Sól wielicka nadal jest tam produkowana - warzona z solanki



FOT. PAWEŁ CHWAŁ

30 CZERWCA 1929

W mauzoleum (na zdj.) w Parku Strzeleckim w Tarnowie pochowano sprowadzone z Syrii prochy gen. Józefa Bema. Pociąg wiozący trumnę uroczysto witano w Turcji, na Węgrzech, a w Polsce w Oświęcimiu, Krzeszowicach i Krakowie

Chcą udostępnić zwiedzającym niedostępne dotąd krypty w katedrze

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl

TARNÓW. Katedra przez wieki była centrum życia religijnego i społecznego, i wciąż krywa wiele tajemnic. Podziemna trasa dałaby możliwość podzielenia się nimi z odwiedzającymi to miejsce.

Są już pierwsze konkrety dotyczące tego, jak ta trasa miałaby wyglądać. Wykonana została koncepcja, która zakłada połączenie największej krypty - mieszczańskiej, znajdującej się pod nawą główną, z mniejszymi, ale ważnymi historycznie kryptami rodzin Tarnowskich i Ostrogskich pod prezbiterium oraz biskupów tarnowskich w tylnej części katedry - pod dawną kaplicą św. Anny w nawie północnej, która jako jedyna jest otwierana co roku - w listopadzie.

Projekt podziemnego szlaku

- Można byłoby przejść do różnych krypt. Górny poziom ograniczałaby posadzka katedry, w związku z tym w przypadku niektórych krypt konieczne byłoby pogłębienie ich od dołu - tłumaczy ks. Sebastian Musiał, który oddał się całym sercem temu projektowi, organizując i aktywnie uczestnicząc m.in. w eksploracji kolejnych krypt.

Do tej pory przeprowadzono trzy eksploracje z udziałem m.in. znanych konserwatorów, antro-



FOT. PAWEŁ CHWAŁ

Wejścia do krypt znajdują się w różnych miejscach tarnowskiej katedry. Na co dzień są zamknięte

pologów i archeologów. Badacze natknęli się też na nieznana dotąd, niedużą kryptę znajdującą się „piętro niżej” pod mieszczańską, a także przy pomocy georadaru potwierdzili istnienie kolejnej w prezbiterium, ale zasypanej, w której spoczywa prawdopodobnie prepozyt katedry, zasłużony dla rozwoju szkolnictwa w Tarnowie ks. Marcin Łyczko.

- Pomysł podziemnej trasy spotkał się z dużą przychylnością konserwatora zabytków, a także biskupa ordynariusza. Czekamy jeszcze na opinię kościelnej komisji, a jednocześnie przystępujemy do specjalistycznych badań gruntu i odwiertów, które są niezbędne do wykonania koszt-

rysu i projektu. Eksperti, których poprosiliśmy o opinię, przekonują, że połączenie kilku krypt w jedną trasę technicznie jest możliwe - wyjaśnia ks. Musiał.

Nowa trasa historyczna na 700-lecie Tarnowa

Idea, która przyświeca tym działaniom, jest przypadająca w 2030 roku rocznica 700-lecia

Koncepcja trasy turystycznej zakłada połączenie krypt mieszczańskich, rodzin Tarnowskich i Ostrogskich oraz biskupów tarnowskich

Tarnowa. Byłby to wyjątkowy prezent na okrągłe urodziny miasta, które szczyci się piękną i bogatą historią. Trasa zachowałaby swój sakralny charakter, w kryptach odbyłyby się ponowne pochówki osób, które przez wieki nadawały ton życiu miasta i zasłużyły się dla jego rozwoju. Przy okazji prezentowane byłyby w nich efekty prowadzonych właśnie badań krypt, a także odrestaurowane przedmioty, które w nich znaleziono.

- Bardzo byśmy chcieli, żeby udało się stworzyć w tarnowskiej katedrze podziemną trasę turystyczną. Podczas trzech naszych wizyt naukowo-badawczych zebraliśmy w kryptach dużo ciekawego materiału, zabytków cennych i wyjątkowych, które można będzie eksponować. Takie miejsce byłoby ważne nie tylko dla Tarnowa, ale byłaby to także duża atrakcja dla turystów z Polski i ze świata, którzy poznają to miasto - podkreśla prof. Anna Drążkowska z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

- Będą to kosztowne prace i bez wsparcia środków zewnętrznych ani diecezja, ani miasto nie podołają temu zadaniu - zauważa ks. Adam Nita.

Na razie udało się zdobyć większość potrzebnej kwoty na renowację sarkofagów z krypty Ostrogskich. Te, pięknie odnowione, mają wrócić do Tarnowa jeszcze w tym roku. ©©

Wielki mural poświęcony pamięci znanego oświęcimskiego filmowca

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

OŚWIĘCIM. Na os. Chemików uroczystość oddano mural poświęcony znanemu filmowcowi Henrykowi Lehnertowi. Malowidło jest na bloku, w którym mieszkał filmowiec.

Mural powstał w ramach obchodzonego w Oświęcimiu Roku Henryka Lehnerta na bloku u zbiegu ulic Bolesława Chrobrego i Henryka Lehnerta za Oświęcimskim Centrum Kul-

tury. Oddanie muralu nastąpiło 22 czerwca - w 20. rocznicę śmierci filmowca.

W uroczystości udział wzięli m.in. rodzina Henryka Lehnerta, prezydent Oświęcimia Janusz Chwierut, dyrektor Oświęcimskiego Centrum Kultury Monika Świętek-Smrek, filmowcy, z którymi współpracował, znajomi, w tym mieszkańcy ul. Chrobrego.

Koncepcję projektową muralu przygotowali Jakub Szymeczko i Damian Cybul, oni byli też wykonawcami muralu o powierzchni w przybliżeniu 140 metrów kwadratowych.

Przedstawia on oświęcimskiego filmowca z kamerą. Wielkość muralu ma podkreślić znaczenie postaci Henryka Lehnerta. Jest to jednocześnie możliwość przedstawienia filmowca młodemu pokoleniu, które za pośrednictwem kodu QR będzie mogło przekierować się na stronę Oświęcimskiego Centrum Kultury i tam znaleźć o nim informacje.

Henryk Lehnert (1934-2006) był utytułowanym filmowcem związanym z Amatorskim Klubem Filmowym „Chemik”. W 1997 roku został uhonor-



FOT. ANDRZEJ RUDIAK/OCK

Na osiedlu Chemików mamy wielki mural poświęcony filmowcowi Henrykowi Lehnertowi

wany wpisem do Księgi Rekordów Guinnessa za największą liczbę zrealizowanych filmów i zdobytych nagród filmowych. Przez 40 lat zrealizował 388 filmów, które prezentowane na 293 przeglądach, konkursach w Polsce i za granicą zdobyły 406 nagród!

27 września 2000 roku Rada Miasta Oświęcim nadała Henrykowi Lehnertowi tytuł Honorowego Obywatela Miasta Oświęcim za szczególne zasługi dla dobra, rozwoju i promocji w kraju i za granicą oraz za edukację młodego pokolenia. ©©

Parking pełny, plaża bez kąpieliska. Upały przyciągnęły nad Klimkówkę szukających ochłody mieszkańców i turystów

Halina Gajda
halina.gajda@polskapress.pl

POWIAT GORLIICKI. Choć na formalne kąpielisko nad Klimkówką nie ma raczej szans, to miłośnicy rekreacji nad wodą, próbują sobie je zorganizować sami.

Parking wokół woprowki na tak zwany drugi zjazd nad jezioro w Klimkówce od początku weekendu jest wypełniony niemal do ostatniego miejsca. Nad wodą - spragnieni ochłody. Jedni na rowerkach, inni w łódkach, które można wypożyczyć, a jeszcze kolejni brodzą z dziećmi w wodzie blisko brzegu. Wokół koce, ręczniki, materace. Na miejscu można kupić coś do jedzenia i picia, działa bowiem ogródek.

Kąpielisko od 1 lipca

Oficjalne otwarcie kąpieliska zostało zaplanowane na 1 lipca. Technicznie - przynajmniej na razie - nie ma ono szans na zaistnienie z racji poziomu wody, ale gmina Ropa, która nim zarządza, i tak szukała ratowników i bosmana, bo większość tych,

którzy przyjeżdżają nad zalew, nie zważa na nic, tylko chce po prostu odpocząć - całe rodziny leżakują na brzegu, mimo wszystko kąpią się, wędkują, pływają łódkami czy rowerkami wodnymi. To właśnie nad ich bezpieczeństwem mają czuwać wspomniani ratownicy i bosman. Już teraz nad zalewem działa sezonowy posterunek policji. Łódź patrolowa została znowelizowana kilka dni temu. Policjanci wspólnie z ratownikami WOPR pełnią służbę codziennie. Ich dyżur potrwa do połowy września.

Otworzą koronę zapory?

Na ostatniej sesji Rady Miasta burmistrz Gorlic Rafał Kukła poinformował o rozmowach z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej w sprawie otwarcia korony zapory. Ostatnio taka możliwość była w 2018 roku, a skorzystała z niej setki ludzi, bo trzeba przyznać, że widoki na jezioro i okoliczne góry są z tego miejsca naprawdę zachwycające.

- Myślę, że ten temat będzie załatwiony - podsumował burmistrz Kukła. ©©



Oficjalne kąpielisko ruszy w lipcu, ale turyści już korzystają z jeziora

Budowa multimedialnego centrum w Zakopanem

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Mieszkańcy Zakopanego przecierają oczy ze zdziwienia - tuż obok dolnej stacji kolejki na Gubałówkę wyrosła potężna, ciemna hala przypominająca hangar.

Wizualny efekt obecnego etapu prac, delikatnie mówiąc, nie rzuca na kolana. Z daleka widać ogromną, blaszaną konstrukcję w ciemnym kolorze. Wśród przechodniów - zarówno górali, jak i odwiedzających Podhalę turystów - słychać głosy konsternacji. - Wygląda to jak hala produkcyjna albo duży skład materiałów budowlanych. Albo jakiś hangar na samoloty, jak na lotnisku w Nowym Targu - komentują.

Zgodnie z zapowiedziami inwestora, czyli PKL, to etap przejściowy, a całość ma wpasować się w lokalną architekturę.

Multimedialny skok w przyszłość

Realizacja tego zadania ruszyła w marcu. Choć zewnętrzna powłoka surowego jeszcze budynku może dziś straszyć, jego wnętrze ma zaoferować zupełnie nową jakość, jakiej pod Tatrami dotąd nie było. Nowy obiekt ma przenieść tatrzańskie opowieści w zupełnie inny wymiar, łącząc edukację z najnowocześniejszą technologią.

Finał prac zaplanowano na połowę 2027 roku. Docelowo ma to być obiekt w pełni immersyjny. Co to oznacza w praktyce? Zwiedzający mają dosłownie „zanurzać się” w świecie podhalańskich legend, tatrzańskiej przyrody oraz unikalnej kultury regionu.

- Nasze ośrodki są w wyjątkowych miejscach, wyróżnia je malownicze położenie - bliskość gór jak np. Kasprowy Wierch, czy jezior jak np. Solina. Za każdym



Tak ma wyglądać centrum multimedialne pod Gubałówką. Prace mają się zakończyć w połowie 2027 roku

z tych miejsc kryją się również ciekawe opowieści, które także chcemy przybliżyć turystom - mówił w marcu Łukasz Garlak z zarządu Grupy PKL

Co będzie wewnątrz?

Centrum multimedialne ma zaoferować gościom specjalnie zaprojektowaną ścieżkę edukacyjno-rozrywkową, idealną dla całych rodzin. Wśród kluczowych atrakcji znajdują się:

- widowiskowy pokaz 360°: Zawansowana projekcja, która otoczy widza obrazem i dźwiękiem,
- wirtualna podróż (VR): interaktywna wyprawa w specjalnych goglach, nawiązująca do wodnych i tajemniczych, podziemnych zakątków Tatr,
- interaktywna strefa zabawy: przestrzeń wyposażona w nowoczesne instalacje oraz multimedialne gry edukacyjne.

Grafit i świerkowa jodelka

W marcu inwestor informował, że budynek ma docelowo

harmonijnie współgrać z otoczeniem. Prosta bryła z dwuspadowym dachem nawiązuje bezpośrednio do architektury sąsiedniej dolnej stacji kolei oraz pobliskiej restauracji Gwarno.

Kluczem do ostatecznego sukcesu mają być unikalne detale, które dopiero pojawiają się na elewacji. Grafitowa kolorystyka ma zyskać dzięki wykorzystaniu naturalnego drewna świerkowego. Wyjątkowym elementem wykończenia będzie tradycyjne deskowanie ułożone w tzw. „jodełkę”, co stanowi bezpośredni ukłon w stronę tradycyjnego stylu zakopiańskiego i dziedzictwa budowlanego Podhala. Co ważne, obiekt zostanie w pełni dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Mieszkańcy i turyści trzymają PKL za słowo, mając nadzieję, że z zapowiadanego grafitu i świerku szybko wyłoni się obiekt godny stolicy Tatr, a blaszany hangar okaże się jedynie przejściowym etapem budowy. ©©

„Pojezierze Olkuskie” wciąż rośnie. 10 cm dziennie

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Zgodnie z najnowszymi pomiarami opublikowanymi przez ZGH „Bolesław” S.A. tylko w ciągu ostatniego miesiąca poziom wód w zalewiskach podniósł się średnio o 10 centymetrów.

Pogórnice zalewiska w powiecie olkuskim nie przestają zaskakiwać. Według najnowszych pomiarów tylko w ciągu ostatniego miesiąca poziom wody w nich wzrósł średnio o dziesięć centymetrów.

Od maja do czerwca największej wody przybyło w najmniejszym zalewisku w Hutkach, przy wysypisku śmieci w Hutkach oraz przy szybie Dąbrówka. Spory wzrost zaliczyło także pierwsze i tym samym największe zalewisko „Pojezierza Olkuskiego”, czyli zbiornik przy Osadowej. Dane m.in. prezentują się następująco:

- północne zalewisko w Hutkach: wzrost o około 11 centymetrów.
- najmniejsze zalewisko w Hutkach: wzrost o około 27 centymetrów.
- wschodnie zalewisko w Hutkach: spadek o około 2 centymetry.
- zalewisko przy wieży szybowej „Dąbrówka”: wzrost o około 21 centymetrów.
- „Podwodnica Bolesławia”: wzrost o około: wzrost o około 7 centymetrów.

Zalewiska w powiecie olkuskim zaczęły się tworzyć na skutek wyłącznie pomp, które odwadniały kopalnię „Olkusz-Pomorzany”. Niemal wszystkie zbiorniki utworzyły się w dawnych kopalniach piasku w gminie Bolesław. Warto przypomnieć, że przy niemal wszystkich zalewiskach obowiązuje zakaz wstępu. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544991



Uwaga podróżni! PKP odwołuje kursy pociągów z powodu upałów. Pociągi do i z Krakowa notowały spore opóźnienia

Ewa Wacławowicz
ewa.waclawowicz@polskapress.pl

PKP Intercity odwoływało w poniedziałek kursy pociągów, również te do i z Krakowa. Na wtorek zapowiedziało kolejne odwołania.

PKP zapowiadały wczoraj, że z powodu trudnych warunków atmosferycznych niektóre wtorkowe kursy będą odwołane. Oto spis tych połączeń:

- TLK nr 63102/3 SUDETY relacji Jelenia Góra - Kraków Główny. Na odcinku Jelenia Góra - Kędzierzyn-Koźle zostanie uruchomiona zastępcza komunikacja autobusowa.
- TLK nr 37154/5 KOZICA relacji Zakopane - Poznań Główny na odcinku Zakopane - Kraków Główny. Na odwołanym odcinku podróżnym będzie umożliwiony przejazd pociągiem EIP nr 3852/3 relacji Zakopane - Kołobrzeg lub przejazd kolejnymi połączeniami PKP IC/Polregio.
- TLK nr 63100/1 PLANTY relacji Wrocław Główny - Kra-

ków Płaszów. Przejazd podróżnych kolejnymi połączeniami PKP IC/Polregio/Koleje Śląskie/ Koleje Małopolskie. Jakby tego było mało, pociągi których pogoda nie pokonała całkowicie kursują, ale z dużymi opóźnieniami. I tak np. pociąg IC 431/73010 URSA z Krakowa do Przemyśla, który powinien wyjechać o 6.29 miał wczoraj 145 minut opóźnienia. Opóźnienie miał również m.in. pociąg z Krakowa do Przemyśla IC 416/43014 CARPATIA, który powinien wyjechać z Krakowa o 7.30. ©©



Upały powodują poważne utrudnienia na kolei

Limanowa musi zwrócić ponad 2 mln zł dofinansowania za Siwy Brzeg

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

Chodzi o pieniądze na termomodernizację zaplecza noclegowego Limanowskiego Domu Kultury, czyli dawnego hotelu Siwy Brzeg. Minister kultury wydał ostateczną decyzję w tej sprawie.

Sprawa Siwego Brzegu budzi kontrowersje od wielu miesięcy. Miasto już w 2022 roku uzyskało dofinansowanie z programu Polski Ład na utworzenie zaplecza noclegowego dla animatorów kultury oraz żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej.

We wrześniu 2023 roku złożono natomiast kolejny wniosek dotyczący tego samego budynku, tym razem w ramach KPO. W dokumentacji wskazano, że obiekt będzie wykorzystywany wyłącznie na potrzeby działalności kulturalnej.

To właśnie rozbieżność pomiędzy przeznaczeniem obiektu przedstawionym we wnioskach stała się podstawą ministerialnej kontroli. Kontro-



Trzeba zwrócić pieniądze. Dla miejskiego budżetu będzie to jedno z najpoważniejszych obciążeń ostatnich lat

lerzy zwracali uwagę m.in. na wyposażenie charakterystyczne dla funkcji hotelowej oraz dokumentację inwestycji, w której nadal posługiwano się określeniem „budynek zaplecza noclegowego”.

Według obecnych władz miasta, nieprawidłowości miały swoje źródło w działaniach poprzedniego samorządu, który złożył dwa wnios-

ski o dofinansowanie dotyczące tego samego obiektu, wskazując jego odmienne przeznaczenie.

O rozstrzygnięciu sprawy poinformowała podczas sesji rady miasta Limanowa wiceburmistrz Katarzyna Aue-Kęsek.

- To jest kwota podstawowa 2 mln 243 tys. 698 zł 60 gr wraz z odsetkami przypadającymi od dnia wypłaty kolejnych

transz - poinformowała wiceburmistrz.

Jak dodała, zgodnie z przepisami środki powinny zostać zwrócone w terminie 14 dni od doręczenia ostatecznej decyzji.

W uzasadnieniu decyzji ministerstwo przypomniało, że pierwotnie zawarta umowa przewidywała niższe dofinansowanie, jednak po podpisaniu czterech aneksów jego wartość wzrosła do ponad 3,4 mln zł.

- Ostateczna wysokość dofinansowania została zwiększona do kwoty 3 mln 426 tys. 265 zł 98 gr. Termin realizacji wydłużono do 31 lipca 2025 roku - mówiła Katarzyna Aue-Kęsek.

Samorząd nie otrzymał ostatniej części środków. Refundacja w wysokości ponad 1,18 mln zł została wstrzymana po wszczęciu kontroli przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Dla miejskiego budżetu będzie to jedno z najpoważniejszych obciążeń finansowych ostatnich lat.

©©

Centrum kardiologii w Oświęcimiu liderem w Małopolsce. Najlepiej wspiera pacjentów po zawałach

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

Centrum Kardiologii Carint w Oświęcimiu jest liderem w Małopolsce w realizacji programu kompleksowej opieki nad pacjentem po zawałach serca - KOS-Zawał.

Oświęcimskie Centrum Kardiologii Inwazyjnej, Elektroterapii i Angiologii GVM Carint obejmuje w ten sposób aż 83 proc. swoich pacjentów hospitalizowanych z powodu zawału.

To wynik znacznie powyżej wojewódzkiej średniej, która jak podaje Małopolski Oddział Wojewódzki NFZ wynosi 51,7 proc., co oznacza, że z programu korzysta co drugi pacjent po hospitalizacji.

W zestawieniu końcowym GVM Carint wyprzedził tak re-

nomowane ośrodki kardiologii jak np. Szpitala Specjalistycznego im. św. Jana Pawła II w Krakowie (71 proc.) czy Szpitala Powiatowego w Chrzanowie (65 proc.).

Program KOS-Zawał jest finansowany przez NFZ. Polega na skoordynowanych działaniach, które pozwalają zapewnić pacjentom ciągłość leczenia po zawałach.

- Rosnąca liczba pacjentów korzystających z programu potwierdza jego znaczenie dla poprawy jakości i efektywności opieki kardiologicznej w Małopolsce - podkreśla Elżbieta Fryźlewicz-Chrapisińska, dyrektor Małopolskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Krakowie. Przez kolejnych 12 miesięcy od zawału pacjent ma zagwarantowaną pełną, ciągłą i skoordynowaną opiekę. ©©

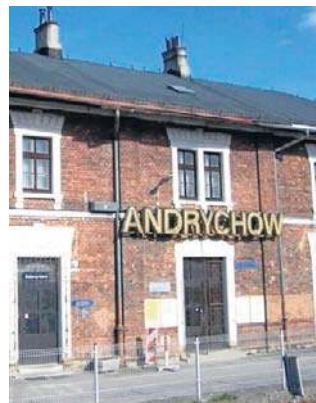
XIX-wieczny budynek dworca kolejowego w Andrychowie przejdzie modernizację

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

Zabytkowy budynek dworca kolejowego w Andrychowie przejdzie remont. PKP SA zawarły umowę na wykonaniu projektu. To potrwa rok. Potem przetargu i wyłonienie wykonawcy robót.

Spółka PKP rozpoczęła kolejną inwestycję w ramach ogólnopolskiego programu Dworce Przyjazne Pasażerom - modernizację budynku dworca na stacji w Andrychowie.

Obiekt, który powstał w 1888 roku, nie jest dostosowany do współczesnych potrzeb. Dworzec powstał wraz z budową linii kolejowej z Bielej do Kalwarii Zebrzydowskiej Lanckorony. Budująca wówczas tę linię spółka Ko-



Dworzec w Andrychowie zyska nowe oblicze

lej Północna Cesarza Ferdynanda, która eksploatowała trasę łączącą Wiedeń z Krakowem, wykorzystwała w Andrychowie i na pozostałych stacjach sprawdzony projekt dworca austriackich kolei pań-

stwowych, nieco go tylko modyfikując. Podobne dworce powstawały od lat 80. XIX wieku w całej ówczesnej Monarchii Austro-Węgierskiej.

Dziś potrzeby są inne. - W ostatnich latach oddaliśmy do użytku 32 w pełni zmodernizowane i nowe dworce kolejowe; część inwestycji jest w trakcie realizacji, a już planujemy kolejne przebudowy obiektów służących obsłudze pasażerów. Dworzec w Andrychowie - jako zabytek - zyska nowe życie i warto podkreślić, że będzie to obiekt pozbawiony barier architektonicznych, dostosowany do obsługi pasażerów o ograniczonej mobilności, zgodnie z wytycznymi Unii Europejskiej. Poprawi się też estetyka terenu wokół budynku dworcowego, a wprowadzone zmiany pozwolą lepiej zintegrować kolej z innymi środ-

kami transportu - mówi Paweł Lisiewicz, członek zarządu PKP SA ds. rozwoju i inwestycji.

Więcej informacji o modernizacji dworca ujrzy światło dzienne po wykonaniu projektu. Wiadomo jednak, że celem inwestycji jest rewitalizacja budynku wraz z zachowaniem jego formy architektonicznej oraz stworzenie nowoczesnej przestrzeni obsługi podróżnych, w tym poczekalni, ogólnodostępnych toalet oraz pomieszczeń do zagospodarowania komercyjnego.

Dzięki zastosowaniu nowoczesnych rozwiązań, budynek będzie także energooszczędny i wyposażony w systemy informacji pasażerskiej, m.in. wyświetlacze z aktualizowanymi na bieżąco informacjami o odjazdach i przyjazdach pociągów. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544962



Od „Bamboléo”, przez „Volare”, po „Historia”. Słynna francuska grupa Gipsy Kings z Tonino Baliardo wystąpi w Krakowie



Grupa, która sprzedała ponad 60 milionów płyt, łączy tradycyjne flamenco z popem i latynoskimi rytmami rumb

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

W maju tego roku premierę miał nowy album grupy gitarzysty Tonino Baliardo - „Historia”. W ramach jego promocji Gipsy Kings wyruszyli w światowe tournée.

Gipsy Kings to francuski zespół, który od ponad czterech dekad rewolucjonizuje światową scenę muzyczną, łącząc tradycyjne flamenco z popem i latynoskimi rytmami rumb. Grupa, znana z takich ponadczasowych hitów jak „Bamboléo” czy „Volare”, sprzedała ponad 60 milionów płyt na całym świecie i pozostaje jedną z najbardziej rozpoznawalnych marek w historii muzyki world music.

Historia Gipsy Kings to opowieść o nomadach, pasji i nierozwalnych więzach rodzinnych. Choć członkowie grupy urodzili się we francuskich miastach Arles i Montpellier, ich korzenie sięgają hiszpańskiej Katalonii. To właśnie stamtąd ich rodzice uciekli w latach 30. XX wieku przed dyktaturą generała Franco i okrucieństwem wojny domowej.

Zespół narodził się pod koniec lat 70. z połączenia sił dwóch romskich rodzin - Reyes i Baliardo. Początkowo muzycy występowali pod szyldem Los Reyes. Grali tradycyjne flamenco na ulicach Cannes, uświetniając lokalne wesela i występowali na prywatnych przyjęciach, zdobywając uznanie m.in. u samej Brigitte Bardot.

Przełom nastąpił w 1987 roku, gdy pod okiem produ-

centa Claude'a Martineza formacja zmieniła nazwę na Gipsy Kings i unowocześniła swoje brzmienie. Do surowych hiszpańskich gitar dodano nowoczesną sekcję rytmiczną, syntezatory oraz popowe aranżacje. Krążek zatytułowany po prostu „Gipsy Kings” okazał się międzynarodowym fenomenem, wprowadzając rumbę catalaną pod strzechy na całym świecie.

Muzyka Gipsy Kings wymyka się sztywnym klasyfikacjom. Krytycy pisali o niej jako o punkcie styku „hiszpańskiego flamenco, cygańskiej rapsodii i salsowego funku”. Puryści gatunku początkowo zarzucali im komercjalizację tradycji, jednak miliony fanów od USA po Japonię pokochały tę muzyczną fuzję za niezwykły ładunek słońca i autentycznej radości życia. Gitary akustyczne strojone w unisono i charakterystyczny, pełen ekspresji wokół Nicolasa Reyesa stały się znakiem rozpoznawczym zespołu.

Gipsy Kings jako pierwszy cygański zespół zdobył status złotej płyty w Stanach Zjednoczonych. W 2013 roku kunszt muzyków został ostatecznie przypieczętowany prestiżową nagrodą Grammy za album „Savor Flamenco”.

Polscy fani ognistego flamenco będą mogli usłyszeć kultowe przeboje oraz nowy materiał na żywo 13 grudnia podczas koncertu w Krakowie.

Bilety w cenach od 199 zł można kupić na stronie organizatora www.adria-art.pl

©©

Wawel reaguje na falę upałów. Muzeum wprowadza zmiany

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Wawel rokrocznie notuje miliony odwiedzających - tylko w 2025 roku królewską rezydencję w Krakowie odwiedziło 3,4 mln turystów. Czy te wakacje będą inne?

Od 27 czerwca do 31 sierpnia na Zamku Królewskim na Wawelu obowiązują zmiany w zwiedzaniu rezydencji królewskiej. To reakcja instytucji na falę upałów i wzmożony ruch turystyczny.

„Zmiany te wynikają z konieczności zapewnienia odpowiednich warunków klimatycznych w wymagającym okresie letnim w zabytkowych pomieszczeniach Zamku Królewskiego na Wawelu. Celem działań konserwatorsko-prewencyjnych jest ochrona dziedzictwa i zachowanie cennych zbiorów, poza intensywnym ruchem turystycznym” - tłumaczy dyrekcja Zamku Królewskiego na Wawelu.

Nowe zasady dotyczą dostępności niektórych ekspozycji królewskiej rezydencji. Tego



Tego lata turyści nie zobaczą wszystkich atrakcji Wawelu. Ale i tak warto się wybrać do rezydencji królów

lata turyści nie zobaczą niektórych wawelskich atrakcji. Z możliwości zwiedzania wyłączono zostaną na okres wakacji mieszczące się na pierwszym piętrze zamku: Gabinet Włoski, Kurza Stopka, Gabinet w Wieży Zygmunta wraz z przedsiönkiem oraz Łazienka w apartamencie Mościckiego.

Turyści, którzy tego lata przyjadą do Krakowa z myślą o zwiedzaniu Wawelu najprawdopodobniej nie zobaczą także Gabinetu Holenderskiego i Ga-

binetu Kolekcjonera mieszczących się na drugim piętrze królewskiej siedziby. Dwa ostatnie pomieszczenia będą bowiem czasowo dostępne - trudno jednak przewidzieć, kiedy.

„Gabinet Włoski oraz Gabinet Kolekcjonera, w miarę pozwalających na to warunków klimatycznych, będą czasowo dostępne do oglądania z zachowaniem dystansu” - informuje Wawel.

W reakcji już pojawiły się propozycje internautów, by za-

mek otwierać dla zwiedzających o... 6 rano.

Co można zobaczyć

Poza stałymi ekspozycjami wawelskimi, takimi jak Zbrojownia, Skarbiec Koronny, Komnaty królewskie, Miasteczko wawelskie czy Międzyzłoty na zamku można tego lata zobaczyć wystawy czasowe, to m.in. „Arcydzieła z kolekcji Lanckorońskich. Opowieść o antyku”. Punktem wyjścia są obiekty ze zbiorów wawelskich podarowane Zamkowi Królewskiemu w Krakowie w 2000 roku przez Karolinę Lanckorońską oraz Fundację Lanckorońskich.

Rozproszone po najważniejszych instytucjach muzealnych na świecie dzieła sztuki antyku teraz można zobaczyć na Zamku Królewskim na Wawelu. Zostały wypożyczone m.in. z muzeów w Stanach Zjednoczonych i Europy, a także z polskich jednostek: Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego czy Instytut Archeologii UJ oraz od prywatnych właścicieli. Wystawa podejmuje próbę ich symbolicznego scalenia. ©©

Pot, krew i łzy w spektaklu „Sweat”. Premiera w Teatrze Groteska w Krakowie

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

„Sweat” jest o tym, że można się pocić na scenie i zrobić z tego atut - zapowiada spektakl teatru tańca Michała Przybyły, choreograf przedstawienia. Premiera w Teatrze Groteska 1 lipca.

Jak tłumaczą twórcy, jedną z inspiracji dla spektaklu „Sweat” jest zjawisko choreomanii, czyli historycznych, zbiorowych transów ruchowych, podczas których ludzie tańczyli przez wiele godzin, a nawet dni. O ile „Sweat” jest spektaklem tańca trwającego bez przerwy, o tyle twórców nie interesuje jednak choreomania rozumiana jako choroba, lecz jako doświadczenie wspólnotowego ciała pozostającego w nieustannym ruchu.



Taneczny spektakl „Sweat” na scenie Groteski

Opowiadamy o fizycznym zmęczeniu, męczeniu się, ale nie jako dążeniu do swego rodzaju catharsis czy testu wytrzymałości, a o docierania do momentu, gdy w ogromnym zmęczeniu odkrywa się przyjem-

ność. Pot, przyspieszony oddech i zmęczenie nie oznaczają tu wyłącznie krańcowego wyczerpania. Są również śladami zaangażowania, ekscytacji i żywotności. Mówimy także o tym, jak w ramach takiej dyscypliny szukać zabawy, relacyjności oraz wspólnoty - tłumaczy Michał Przybyły, dodając, że spektakl pyta, gdzie przebiega granica wytrzymałości ciała i czy zmęczenie może stać się doświadczeniem wspólnym, a nie wyłącznie indywidualnym.

Na scenie szóстка artystów performansu: Asia Kozubal, Marta Mieltska-Topór, Zuza Strugacz, Piotr Stanek, Szymon Tur zaproszone do współpracy przy spektaklu Michała Przybyły.

W spektaklu tworzymy grupę, ale zależało mi także na tym, by pokazać każdą

osobę z jej własnym charakterem, ponieważ wspólnota nie musi oznaczać, że wszyscy jesteśmy jednakowi - wyjaśnia Michał Przybyły.

Tę ideę widać także w kostiumach zaprojektowanych przez Weronikę Wood. Dodatkowo, jak wyjaśniają twórcy, żaden z kostiumów nie powstał specjalnie na przedstawienie, zgodnie z ekologicznym podejściem wykorzystano ubrania z drugiej ręki.

„Sweat” to spektakl teatru tańca, a artyści chcą nim pokazać nieco inną perspektywę niż lansowana m.in. w balecie, kiedy ciało tancerza ma sprawić wrażenie lekkiego i precyzyjnego. Twórcy „Sweat” pokazują taniec jako proces, który nie maskuje pracy ciała, lecz pokazuje ją w pełnej intensywności. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA



0011545626

Nowoczesne oblicze energii zaczyna się pod ziemią. Czym jest upstream?

Energia odgrywa niezwykle istotną rolę we współczesnym świecie. Napędza rozwój gospodarczy, zapewnia bezpieczeństwo państw i wpływa na komfort naszego codziennego życia. Ale co tak naprawdę dzieje się zanim energia z ropy i gazu trafi do gniazdek czy baków samochodów? Okazuje się, że to złożony, ale jednocześnie fascynujący proces, który wymaga zaawansowanych technologii i starannego planowania.

W czasach transformacji energetycznej ropa i gaz wciąż pozostają kluczowymi elementami systemu energetycznego, a zapotrzebowanie na nie nadal jest ogromne. Stabilne dostawy stanowią fundament dla wszelkich zmian, wspierają rozwój przemysłu i dają gospodarce czas na przejście w kierunku zeroemisyjnych źródeł energii. Gaz ziemny jest wykorzystywany do produkcji energii elektrycznej i ciepła, ale równie ważną rolę odgrywa w procesach przemysłowych, zwłaszcza w sektorze chemicznym i rolno-spożywczym. Podobnie ropa naftowa – to kluczowy surowiec, który służy głównie jako źródło paliw oraz baza do produkcji materiałów syntetycznych, tworzyw sztucznych, kosmetyków, a nawet leków.

Upstream od kuchni

Na początku tego energetycznego łańcucha znajduje się upstream, jeden z kluczowych sektorów działalności prowadzonej przez ORLEN S.A. Choć ta nazwa wielu osobom może wydawać się zagadkowa, upstream tak naprawdę oznacza szereg ważnych procesów, dzięki którym surowce mogą trafić do odbiorców, zasilać gospodarkę oraz ułatwiać codzienne życie ludzi. Obejmują one przede wszystkim poszukiwanie złóż ropy i gazu, wydobycie surowców oraz ich magazynowanie.

Od poszukiwań do wydobycia

Upstream to złożony proces związany z poszukiwaniem i wydobyciem surowców – od badań geologicznych i sejsmicznych, które pozwalają stworzyć trójwymiarowy obraz struktur znajdujących się kilka kilometrów pod ziemią, po wykonanie odwiertów i eksploatację złóż.



Odbyna się to z zachowaniem najwyższych standardów bezpieczeństwa. Po potwierdzeniu potencjału złoża wybierana jest lokalizacja odwiertu z uwzględnieniem wymogów środowiskowych, infrastrukturalnych i prawnych, a cały proces odbywa się za zgodą właścicieli gruntów. Poszukiwania nie zawsze kończą się wydobyciem. Wówczas teren po odwiertach poszukiwawczych zostaje przywrócony do pierwotnego stanu. Gdy jednak złożo spełnia wymagania jakościowe i ekonomiczne, rozpoczyna się eksploatacja prowadzona z wykorzystaniem niewielkich, nowoczesnych instalacji, które nie powodują uciążliwości dla okolicznych mieszkańców. Pozyskane surowce przesyłane są rurociągami do najbliższej usytuowanej kopalni.

Gdzie w Polsce działa upstream i co robi?

Upstream może kojarzyć się z wielkimi platformami wydobywczymi – słusznie, choć jego fundamenty są bardzo lokalne. Na lądzie ORLEN poszukuje i wydobywa gaz i ropę w dwóch kluczowych obszarach – południowo-wschodnim, skupionym wokół ośrodków, takich jak Sanok, Przemyśl, Rzeszów i Lublin, oraz na zachodzie kraju. Ten drugi obszar, odpowiadający za większość krajowego wydobycia, obejmuje złoża położone przede wszystkim w województwie lubuskim, zachodniopomorskim, w Wielkopolsce oraz na Dolnym Śląsku. Ogółem lądowe aktywa upstream Grupy ORLEN

w Polsce skoncentrowane są na terenie 11 województw, ponad 60 powiatów i około 200 gmin. Siedem ośrodków kopalń, grupujących 51 działających zakładów, stanowi fundament krajowego wydobycia. Obszar upstream obejmuje także m.in. dwie odzownie, siedem magazynów gazu oraz spółki serwisowe, jak Geofizyka Toruń czy ORLEN Technologie.

Energia spod dna Bałtyku

ORLEN, poprzez spółkę ORLEN Petrobaltic, wydobywa ropę naftową i gaz ziemny z dwóch złóż na polskim szelfie Morza Bałtyckiego oraz posiada dwie koncesje poszukiwawczo-wydobywcze. Dysponując pięcioma platformami i specjalistyczną flotą, produkuje i dostarcza do Rafinerii Gdańskiej ponad 270 tys. ton ropy rocznie, co stanowi ponad jedną trzecią krajowego wydobycia tego surowca. Zagospodarowaniem gazu towarzyszącego wydobyciu ropy spod dna Bałtyku, zajmuje się spółka Energobaltic. Gaz przesyłany jest bezpośrednio do Elektrociepłowni Władysławowo, gdzie służy do produkcji energii elektrycznej i ciepłej, z której korzystają mieszkańcy miasta, a także pozyskiwania LPG, wykorzystywanego m.in. jako paliwo do samochodów.

Złożo w chmurze – energia w domu. Upstream w cyfrowym wydaniu

Oddział Upstream Polska w Zielonej Górze od ponad 60 lat zajmuje się zagospodarowaniem i eks-

ploatacją złóż gazu oraz ropy. Rocznie wydobywa około 2,3 mld m sześć. gazu ziemnego oraz ponad 500 tysięcy ton ropy naftowej. Oprócz podstawowych surowców, w trakcie wydobycia pozyskiwane są także siarka oraz hel. Częścią Oddziału jest jeden z największych ośrodków eksploatacji gazu w Polsce – kopalnia Kościan-Brońsko. Stosowane tam nowoczesne narzędzia, jak chmura obliczeniowa, sztuczna inteligencja i uczenie maszynowe oraz wykorzystanie koncepcji cyfrowego bliźniaka, czyli wirtualnego modelu kopalni integrującego dane o złożu, odwiertach oraz instalacjach technologicznych, służą intensyfikacji produkcji. Ponad 90 procent wydobyczanego przez Oddział gazu trafia do krajowego systemu gazowniczego, a pozostała

część sprzedawana jest lokalnym odbiorcom. Wśród nich wyróżnia się Elektrociepłownia w Gorzowie, która jako pierwsza w Polsce zrealizowała projekt wykorzystania gazu do produkcji energii elektrycznej i ciepła w skojarzeniu, opierając się na gazie z lokalnych złóż.

Kolebka górnictwa naftowego

Oddział Upstream Polska w Sanoku łączy ponad 170-letnią tradycję polskiego górnictwa naftowego z nowoczesnymi technologiami, takimi jak systemy światłowodowe instalowane w odwiertach. Działa tu najstarsza na świecie kopalnia ropy, założona w Bóbrce przez Ignacego Łukasiewicza w 1854 roku, eksploatowane jest także najstarsze i największe polskie złożo gazu – Przemyśl. Zasila

ono krajowy system gazem wysokometanowym, ale jest też bezpośrednim źródłem paliwa dla Elektrociepłowni Przemyśl, która dostarcza ciepło mieszkańcom. Roczne wydobycie wynosi tu około 1,2 mld m sześć. gazu, co stanowi ponad 30 procent krajowego wydobycia gazu ziemnego. Oddział zajmuje się także wydobyciem ropy naftowej z kilkudziesięciu złóż, produkując jej rocznie ponad 30 tys. ton. Jest również pionierem w dziedzinie podziemnego magazynowania gazu w Polsce. Magazyny odgrywają kluczową rolę w zapewnieniu ciągłości dostaw gazu, zwłaszcza w okresach zwiększonego zapotrzebowania zimą, a także stanowią strategiczną rezerwę energetyczną dla kraju.

Tak działa nowoczesna energetyka

Działalność upstream prowadzona jest przez ORLEN nie tylko w Polsce, lecz również w Kanadzie, czy Norwegii. Jej serce bije jednak w Polsce. To właśnie w regionach naszego kraju pracują zespoły geologów, inżynierów, automatyków oraz specjalistów od nowych technologii i bezpieczeństwa pracy, którzy każdego dnia dbają o sprawne funkcjonowanie krajowego sektora wydobywczego. Co istotne, każdy etap procesu upstream podlega ścisłej kontroli wielu instytucji oraz władz samorządowych. Przed rozpoczęciem prac przeprowadza się inwentaryzację przyrodniczą. Nadzór przyrodniczy monitoruje stan środowiska przez cały czas trwa-



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POGODA

Upały wciąż paraliżują kolej

Trwająca od kilku dni fala upałów powoduje poważne problemy na polskiej kolei. W poniedziałek do godz. 11 przewoźnicy kolejowi odwołali prawie 130 pociągów - wynika z danych PKP PLK. PKP Intercity wcześniej w poniedziałek poinformowało o odwołaniu tego dnia 21 swoich pociągów. Przewoźnik tłumaczy, że wynika to z trudnych warunków atmosferycznych. Spółka poinformowała, że wprowadziła honorowanie biletów PKP Intercity w pociągach Polregio na terenie ca-

łego kraju, Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej na obsługiwanych przez nią trasach oraz Kolei Mazowieckich w warszawskim węźle kolejowym. Pierwsze poważne problemy pojawiły się już w niedzielę. Na Dworcu Centralnym i innych stacjach w Warszawie pasażerowie musieli mierzyć się z dużymi opóźnieniami, które w niektórych przypadkach przekraczały nawet 100 minut. Przyczyną utrudnień była awaria sieci trakcyjnej między Modlinem a Legionowem.

WIARA

Polscy duchowni wyróżnieni



Papież Leon XIV przewodniczył w poniedziałek mszy świętej w uroczystość świętych apostołów Piotra i Pawła. W jej trakcie nałożył palisze 35 metropolitom. Byli wśród nich trzej Polacy: kardynałowie Konrad Krajewski i Grzegorz Ryś oraz arcybiskup Andrzej Przybylski.

WYPADKI

Tragiczny weekend nad wodą

W niedzielę utonęło 17 osób, a przez cały weekend 24 - przekazało w poniedziałek na platformie X Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Tylko w Warmińsko-Mazurskim w sobotę i niedzielę utonęły cztery osoby. Rzecznik prasowy warmińsko-mazurskiej policji Tomasz Markowski poinformował, że wyjaśnianie są okoliczności uto-

nień w powiatach: mrągowskim, ełckim i działowskim. Najmłodsza ofiara wody w regionie miała 24 lata, najstarsza 77. Od 1 czerwca w całym kraju odnotowano 55 utonień, z czego 17 w niedzielę. Według danych policji to największy jednodniowy bilans tragedii nad wodą od początku roku. PAP

POLICJA

Nie żyje dwóch zawodników biorących udział w niedzielnych zawodach kolarskich Poland Bike Marathon zorganizowanych w podwarszawskich Markach. Jak przekazała policja, w niedzielę około godz. 14 na linię mety nie dotarło dwóch uczestników. Wszczęto poszukiwania. Ciało 30-letniego kolarza odnaleziono po południu w niedzielę. Drugiego, 71-letniego mężczyznę, odnaleziono w poniedziałek przed południem.

Podpisano umowę na zakup trzech okrętów podwodnych

oprac. Robert Szulc
Gdynia

Podczas polsko-szwedzkich konsultacji międzyrządowych w Gdyni podpisana została umowa na zakup dla polskiej Marynarki Wojennej trzech szwedzkich okrętów podwodnych A26.

Poniedziałkowe konsultacje między rządami premiera Donalda Tuska i premiera Ulf KristerSSona towarzyszą podpisanie umów na zakup trzech okrętów podwodnych typu A26 dla Marynarki Wojennej RP w ramach programu Orka.

Premier Donald Tusk podkreślił po konsultacjach z rządem Szwecji, że współpraca między oboma krajami na Bałtyku jakościowo zmienia sytuację w obszarze bezpieczeństwa.

Jak zaznaczył premier Tusk podczas konferencji prasowej z premierem Szwecji Ulfem KristerSSonem, jest to historyczna umowa o dużym znaczeniu dla obronności i współpracy między oboma krajami.

- Szwecja jest jednym z najlepiej kooperujących państw w dziedzinie przemysłu obronnego i obrony. Mimo dość świeżego członkostwa w NATO, nasza współpraca na Bałtyku jakościowo zmienia sytuację bezpieczeństwa. Podzielamy poglądy na temat sytuacji w całym regionie. Jesteśmy zdeterminowani we wsparciu Ukrainy wo-



Premierzy Donald Tusk i Ulf KristerSSon wzięli udział w polsko-szwedzkich konsultacjach międzyrządowych

bec agresji rosyjskiej - oświadczył szef polskiego rządu.

Jak stwierdził, podpisana w poniedziałek umowa nie jest zwięźceniem współpracy, a jednym z jej etapów. - Będziemy dalej współpracować i mamy ambitne plany, żeby ten wielki projekt Orka był zaledwie etapem, a nie finałem naszej współpracy - podkreślił Tusk.

Premier Szwecji Ulf KristerSSon powiedział, że obecnie relacje Polski i Szwecji są „najlepsze w całej historii i są one głębsze i silniejsze niż kiedykolwiek wcześniej”.

”

Szykujemy się do kwestii związanych z aborcją. Chcemy, żeby to weszło na agendę. Być może Fundusz Kościelny również

Joanna Scheuring-Wielgus wiceprzewodnicząca Nowej Lewicy

zakupy te przyczynią się do „ogromnej siły wojskowej obu naszych krajów”.

Oprócz umów na szwedzkie okręty podwodne dla polskiego wojska, podpisana została międzyrządowa umowa ustanawiająca ramy współpracy w zakresie zakupu sprzętu i usług wojskowych. Zawarte zostało też porozumienie RATOWNIK, które ustanawia organizacyjne i prawne ramy zakupu przez Szwecję budowanego w Polsce okrętu ratowniczego „Ratownik”.

Poza porozumieniami międzyrządowymi zawarte zostały ponadto umowy między podmiotami państwowymi, w tym porozumienie finansowe między Bankiem Gospodarstwa Krajowego a Szwedzką Agencją Kredytów Eksportowych, memorandum o porozumieniu między Polską Grupą Zbrojeniową i Saab dotyczące stworzenia specjalnego pojazdu odpowiedzialnego m.in. za naprawę statków, a także list intencji między Grupą WB i Saab.

Polska ma pozyskać trzy okręty podwodne typu A26 klasy Blekinge, budowane przez szwedzki koncern Saab Kockums dla marynarki Szwecji. W listopadzie ub.r. Szwecja została wybrana na partnera programu Orka, a oba państwa podpisały międzyrządowe porozumienie otwierające drogę do realizacji projektu.

PAP

Prokuratura sprawdzi, czy ktoś chciał otruć Karola Nawrockiego. Chodzi o wydarzenia z kampanii wyborczej

Karolina Wrońska
Świdnica

Prokuratura Okręgowa w Świdnicy wszczęła postępowanie ws. narażenia obecnego prezydenta Karola Nawrockiego na utratę życia lub zdrowia - przekazali świdniccy śledczy.

Chodzi o wydarzenia z kampanii wyborczej z 2025 r. Postępowanie wszczęto po publikacjach medialnych.

Jak poinformował w poniedziałek rzecznik Prokuratury Okręgowej w Świdnicy prok. Mariusz Pindera, postępowanie zostało wszczęte z urzędu. „Dotyczy podejrzenia narażenia obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w toku kampanii wyborczej w 2025 r.” - poinformował.

Podał, że chodzi o wydarzenia, do których doszło 15 maja

ub.r. w trakcie spotkań Karola Nawrockiego w kampanii wyborczej z mieszkańcami Żąbkowic Śląskich i Dzierżoniowa. Według informacji medialnych, na których opierają się śledczy, miało wówczas dojść do gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia i chwilowej utraty przytomności ówczesnego kandydata na prezydenta, które mogło być skutkiem podania substancji zagrażających życiu lub zdrowiu.

Napisał o tym portal wpolityce.pl, który oparł się

na książce będącej wywiadem rzeką prof. Andrzeja Nowaka z prezydentem Nawrockim pod tytułem „Skąd się wziął Karol Nawrocki”.

Prok. Mariusz Pindera pytany przez PAP o czynności, które będzie podejmowała prokuratura, zaznaczył, że jest to na razie postępowanie sprawdzające, które ma wykazać, czy złe samopoczucie ówczesnego kandydata, a obecnie prezydenta RP, było efektem działania osób trzecich. PAP

W świecie pięknych roślin i ogrodów. Dni Otwarte Plantpol 2026 w Zaborzu k. Oświęcimia



Blisko 2,5 tysiąca osób z całej Polski wzięło udział w Dniach Otwartych Plantpol 2026 w Zaborzu k. Oświęcimia. Dwa pierwsze poświęcone były producentom, specjalistom branży ogrodniczej, projektantom zieleni. W trzecim dniu Plantpol otworzył drzwi dla wszystkich miłośników roślin i ogrodów z Oświęcimia i okolic.

Spółka Plantpol to lider na polskim rynku produkcji roślin ozdobnych. Od początku lat 90. firma specjalizuje się w produkcji roślin balkonowych i rabatowych, krzewów ozdobnych oraz bylin, traw i ziół. Stąd dni otwarte, które organizuje, są znanym wydarzeniem w branży ogrodniczej, które przyciąga profesjonalistów i pasjonatów z całej Polski. Dni otwarte to dla nas najważniejsze wydarzenie marketingowe. Cieszy więc wysoka frekwencja osób, które odwiedzają w tym czasie Plantpol – mówi Jerzy Starzyński, dyrektor i prezes Zarządu firmy Plantpol, przypominając, że poprzednia edycja tego wydarzenia odbyła się przed trzema laty.

Wśród uczestników byli także goście z zagranicy. W tym kilkudziesięcioposobowe grupy z Rumunii, Łotwy, Ukrainy, a także indywidualni specjaliści branży ogrodniczej z Węgier i Słowacji. Prezes spółki Jerzy Starzyński podkreśla ogromne znaczenie współpracy z różnymi przedstawicielami branży ogrodniczej, a Dni Otwarte Plantpol są właśnie okazją do przedstawienia podczas prelekcji czy szkoleń najnowszych trendów i rozwiązań stosowanych w ogrodnictwie.

Tegoroczna edycja odbyła się pod hasłem: „Trend zaczyna się u nas, inspiruj się bez końca” — i właśnie inspiracje grały główną rolę w pięknie zaaranżowanych pawilonach wystawienniczych.

Jak dodaje prezes Starzyński, dla spółki Plantpol ważny jest udział w wydarzeniu pasjonatów, bo indywidualni konsumenci, widząc, co proponuje lider polskiego rynku produkcji roślin ozdobnych, czyli wersję pierwotną różnych odmian, potem szukają ich w sprzedaży detalicznej u swoich ogrodników czy sklepach.

Ostatni dzień, niedziela była więc poświęcona wszystkim miłośnikom roślin, ogrodów, balkonów i zielonych tarasów, których mimo żaru lejącego się z nieba, bardzo licznie odwiedzili Plantpol, by zobaczyć inspirujące kompozycje, ale także zrobić zakupy w sklepie firmowym, który także na tę okazję był otwarty. Dni otwarte były także okazją nowoczesnych rozwiązań, z których korzysta na co dzień firma.

W programie był m.in. pokaz pracy robota sadzonkującego rośliny. Goście mogli zobaczyć ponadto wystawę „Kadry czasu: wczoraj i dziś”, pokazującą historię firmy.



„Partnerstwo na każdą pogodę”. Chiny i Białoruś zacieśniają współpracę

Anna Nagel
Pekin

Przywódcy Chin i Białorusi, Xi Jinping i Aleksander Łukaszenko, ogłosili w poniedziałek w Pekinie zacieśnienie współpracy.

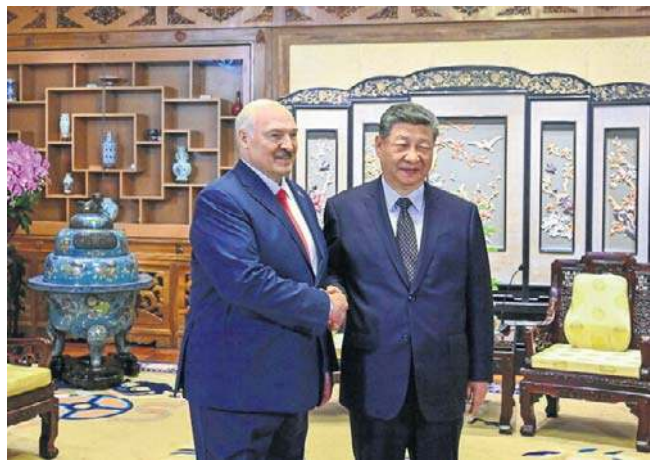
Zgodnie z komunikatem MSZ w Pekinie Xi oświadczył, że Białoruś i Chiny łączy „wszechstronne partnerstwo na każdą pogodę”. Przywódca ocenił, że dwustronne relacje przetrwały międzynarodowe zawirowania, a Pekin wspiera obronę przez Mińsk „własną drogę rozwoju”.

Chiński lider zapewnił o poparciu dla suwerenności oraz integralności terytorialnej Białorusi, dodając, że obustronne relacje „wytrzymały próby międzynarodowych zawirowań”.

dzynarodowych zawirowań i weszły obecnie w najlepszy okres w swojej historii”.

Użycie określenia „partnerstwo na każdą pogodę” oznacza w dyplomacji Państwa Środka najwyższą rangę relacji i pozycjonuje Mińsk jako kluczowy przyczółek w Europie – zwracają uwagę analitycy. Z kolei sformułowanie o „stabilizującej sile” to w praktyce retoryczna odpowiedź na presję Zachodu, traktowaną przez Pekin jako źródło „międzynarodowych zawirowań”.

Rozmowy w Pekinie odbyły się zaledwie tydzień po bezpośrednim spotkaniu Łukaszenki z przywódcą Rosji Władimirem Putinem. Poprzednia wizyta białoruskiego lidera w Chinach miała miejsce we wrześniu 2025 roku. PAP



Xi Jinping i Aleksander Łukaszenko potwierdzili w Pekinie najwyższą rangę wzajemnych relacji

„Zapomniała o dzieciach”. Chłopcy skonali w aucie

Kazimierz Sikorski
Paryż

Czteroletni Kassim Benouali i jego brat, dwuletni Sadek, zostali znalezieni martwi w samochodzie w Carpentras we Francji.

Chłopców znalazła ich matka, Wafa El Boubkari, po powrocie z basenu i zakupów w supermarkecie w Carpentras w południowej Francji. Ten region – jak wiele innych w Europie – zmaga się teraz z potwornymi upałami.

Wszczęto śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci. U czteroletniego Kassima Benoualiego i jego młodszego brata, Sadeka, doszło do zatrzymania akcji serca po tym, jak zostali uwięzieni w aucie, w którym temperatura wzrosła do 70 °C. Prokuratorzy początkowo badali, czy dzieci

nie „zamknęły się” same w aucie bez wiedzy matki. Później pojawiły się doniesienia, że kobieta mówiła policjantom, iż „zapomniała o dzieciach”.

Wydarzenie wstrząsnęło całą Francją. Matka zmarłych dzieci – która ma także dwoje innych dzieci poniżej 10. roku życia – ostatnio mieszkała ze swoją matką po rozstaniu z mężem.

Fatiha, babcia chłopców, mówiła mediom, że nie doszło do przestępstwa. – To była pomyłka, nie doszło do przestępstwa – oświadczyła.

Wstępne wyniki sekcji zwłok potwierdziły, że chłopcy zmarli z powodu odwodnienia wywołanego „narażeniem na nadmierne ciepło”.

Boubkari jest w szpitalu, gdzie leczona jest z powodu szoku. Kobieta została oskarżona o nieumyślne spowodowanie śmierci.

Uratowani spod gruzów w czwartym dniu po trzęsieniu

Anna Nagel
Caracas

Cztery dni po trzęsieniu ziemi w Wenezueli ratownikom udało się wydostać kolejne żywe osoby.

Ratownikom pracującym w Wenezueli udało się w niedzielę wydostać żywego mężczyznę i jego syna spod gruzów zawalonego budynku. Powodzenie akcji ratunkowej w czwartym dniu po trzęsieniach ziemi dało nadzieję tysiącom Wenezuelczyków, którzy wciąż poszukują swoich bliskich.

Ojca i syna wydostali na powierzchnię ratownicy z USA, Francji i Wenezueli pracujący w stanie La Guaira, który najbardziej ucierpiał w śródowych trzęsieniach – podała agencja AP, podkreślając, że sukces odnotowano w czasie, gdy nadzieje na odnalezienie ocalałych słabną.

– W tym momencie wielu traci nadzieję. Widać to na ich twarzach. Gdy kogoś udaje się uratować, tego ojca i syna, to coś więcej niż przeżytek, to prawdziwa nadzieja dla ludzi – ocenił dziennikarz AP Juan Pablo Arraez, który był świadkiem akcji.

Według agencji Reutersa mężczyznę i chłopca uratowano po 12 godzinach żmudnych wysiłków, przeszukiwania ruin przy użyciu specjalistycznych kamer i mozołnego



Kolumbijski ratownik i jego pies tropiący poszukiwanych osób na obszarze dotkniętym trzęsieniem ziemi w Catia La Mar w Wenezueli

przedzierania się przez niestabilne rumowisko, by w bezpieczny sposób dotrzeć do ocalałych.

To niejedyny sukces odnalezienia w niedzielę. Zespół z amerykańskiego stanu Wirginia poinformował, że tego dnia udało mu się wydostać spod gruzów łącznie trzy osoby. Prezydent Salwadoru Nayib Bukele ogłosił zaś, że ratownicy z jego kraju wraz ze strażakami z Peru uratowali 60-letnią kobietę, która była uwięziona pod gruzami przez 86 godzin.

Argentyńscy żołnierze pomagający w akcji ratunkowej

przyczynili się w niedzielę do odnalezienia dwojga żywych dzieci pod gruzami jednego z zawalonych budynków – ogłosiło na platformie X ministerstwo obrony Argentyny. W komunikacie podkreślono, że ocalałych zlokalizował pies poszukiwawczo-ratowniczy

W tym momencie wielu traci nadzieję. Gdy kogoś udaje się uratować, to coś więcej niż przeżytek, to prawdziwa nadzieja dla ludzi

Bart, który wszedł do tunelu między gruzami i zasignalizował obecność osób, pomagając w wyznaczeniu właściwego kierunku dalszych prac.

„Po zakończeniu operacji obecni na miejscu przedstawiciele służb wenezuelskich podziękowali Bartowi za jego działania podczas akcji” – napisano we wpisie udostępnionym również przez prezydenta Argentyny Javiera Mileia.

Eksperti przyznają, że szanse na przeżycie osób przebywających w zawalonych budynkach maleją z każdą mijającą godziną. Mimo to ekipy ratunkowe z Wenezueli i wielu państw świata oraz rzesze miejscowych ochotników kontynuują poszukiwania ocalałych

Według władz Wenezueli do kraju przybyło około 2,7 tys. ratowników z zagranicy. Tymczasem wielu Wenezuelczyków skarży się na niedobór ciężkiego sprzętu i opieszałość państwowych służb. Pojawiły się informacje o napięciach między mieszkańcami a żołnierzami, którzy pilnowali terenu, ale nie pomagali w przeszukiwaniu gruzów.

Przewodniczący wenezuelskiego parlamentu Jorge Rodriguez ogłosił w niedzielę, że w wyniku trzęsienia ziemi zginęło co najmniej 1450 osób, a 3150 jest rannych. Eksperti obawiają się, że ten bilans znacznie wzrośnie. ONZ szacowała liczbę zaginionych na ponad 50 tysięcy. PAP

„Zabrakło ludzi”. Rosja przygotowuje poligony na nową mobilizację do wojska w październiku

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Władze rosyjskie rozważają możliwość przeprowadzenia nowej fali mobilizacji w celu uzupełnienia sił zbrojnych walczących w Ukrainie po zaplanowanych na wrześień wyborach do Dumy Państwowej – donoszą portale Wiorstka i Ważne Historie.

Przygotowania do masowego naboru do armii, według jednego z informatorów, trwają już od kilku miesięcy, przy czym oficjalnie tego, co się planuje, „nigdy nie nazwą mobilizacją”.

– Począwszy od października wojsko będzie gotowe przyjąć na przyspieszone szkolenie dziesiątki tysięcy osób na poligonach, a następnie w takich grupach rozdzielać je do działających oddziałów – opowiadał



Rosyjskiej armii zaczyna brakować ludzi

informator nadzorujący nabór na kontrakt w jednej z korporacji państwowych.

Według niego na froncie „nieustannie skarżą się na dotkliwy niedobór ludzi”, a osobom odpowiedzialnym za uzupełnienie sił zbrojnych posta-

wiono zadanie „przygotowania się”.

Ostateczna decyzja w tej sprawie nie została podjęta – podkreśla źródło bliskie administracji prezydenta Putina. – Nie wszystko idzie tak jak planowano, a osoby zaangażowane w ten proces zaczęły wykazywać się kreatywnością – wyjaśnia informator. Według niego mobilizacja jest możliwa jesienią 2026 roku – po wyborach.

Inne źródło, bliskie administracji prezydenta, wie o „różnych planach działania dotyczących uzupełnienia sił zbrojnych”. – Są tam różne scenariusze, a mobilizacja jest jednym z nich – podkreśla.

Nie ma chętnych do wojska

Napływ żołnierzy kontraktowych, których na front wabi się milionowymi premiami z Mini-

sterstwa Obrony, maleje. W pierwszym kwartale spadł on do 800-1000 osób dziennie i, według szacunków zachodnich służb wywiadowczych, przestał pokrywać straty na froncie.

Tempo rekrutacji w Moskwie spadło niemal o połowę: 1708 osób w kwietniu, 1378 w maju, czyli o tysiąc mniej niż rok wcześniej – poinformowało źródło w ratuszu.

– Jakby zabrakło ludzi – powiedział Wiorstce jeden z wcześniejszych zmobilizowanych. Według niego jego pułk jest uzupełniony w najlepszym razie w 40%, a nowo przybywający żołnierze „nie są zdolni do walki”. – Kogoś zabierają z więzienia, kogoś z ulicy. Bezdomni w dosłownym tego słowa znaczeniu. Przystępcy, przy czym w takim wieku i z takimi dolegliwościami, że ledwo stoją na nogach – narzeka.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,76

EURO
1 EUR

4,28

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,65

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,97

JEN
100 JPY

2,32

DANE WG NBP Z DNIA 29.06.2026, G. 12:00

GOSPODARKA PROBLEM W TYM, ŻE POLITYKA TO NIE EXCEL

Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskappress.pl

Pomysł „partii przedsiębiorców” brzmi w Polsce jak coś, co „od zawsze” czai się gdzieś za rogiem albo - kiedy nic ciekawego w polityce czy gospodarce się nie dzieje - idea taka robi za „danie dnia w medialnym menu”.

Wystarczy przygotować: jeden kongres gospodarczy, pięć paneli o deregulacji, szczytę jęków rozczarowanego liberalnego polityka w popularnej telewizji, kilka kuluarowych ploteczek i ze trzy ziarenka spekulacji. Gotowe danie to pachnące ugrupowanie, które spowoduje ślinotok uczestników sceny politycznej, a następnie zmieni tę scenę jak porządnie napisany plan pod biznesowy pivot.

Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”! Jakże to proste, prawda?

No właśnie nie. A w ogóle to dlaczego temat „partii przedsiębiorców” znów się pojawia w przestrzeni? Powód jest prosty: 23 czerwca odbyła się konferencja inauguracyjna programu Polska Przedsiębiorcza, na której przedstawiony zostanie dokument pn. „Wyzwania Polski Przedsiębiorczej”. Teoretycznie nic specjalnego, ale... po pierwsze - dokument został nazwany programowym, to drugie - firmuje go think tank i Rada Biznesu, za którymi stoją - w różnej konfiguracji - takie nazwiska, jak Brzoska, Sołowow, Misiak, Gałęzowski, Jarski, Lipka, Pawiński, Adamkiewicz i masa innych, które zwykłemu Polakowi mówią niewiele lub nic, czytelnikowi Strefy Biznesu zaś każą przysiąc z wrażenia. Toteż nic, że z miejsca pojawiły się głosy „Może to już?”, może zaczyna się właśnie sklejanie czegoś, co ostatecznie przerodzi się w ruch polityczny, partię?

Brzmi to atrakcyjnie, dlaczego nie? Problem w tym, że poli-

tyka to nie Excel i ma tę fatalną cechę, iż wynik w ostatniej komórce nie ma zwykle nic wspólnego z danymi we wszystkich komórkach powyżej.

Poparcie kupi tylko człowiek głupi

Jakakolwiek deklaracja o konieczności/chęci/potrzebie wzięcia odpowiedzialności za (tu wstaw dowolnie patriotyczny podmiot) ma nikłe szanse na przeobrazenie się w siłę zdolną pokierować krajem. Próg do Sejmu wynosi 5 procent dla pojedynczego komitetu i 8 proc. dla koalicji, toteż - przyjmijmy założenie, że „partia przedsiębiorców” jednak istnieje - projekt polityczny nie może bazować jedynie na przedsiębiorcach, mimo że jest ich w Polsce 2 miliony, a nawet więcej.

Myślenie, że oto mamy do dyspozycji fajny, zwarty, świadomy elektorat to zwykła naiwność. Nowy projekt musiałby przekonać setki tysięcy ludzi, którzy przedsiębiorcami nie są, ale chcieliby uwierzyć, że państwo prostsze w obsłudze, mniej opresyjne i bardziej przewidywalne i ułożone jak dobrze pracujące przedsiębiorstwo jest w ich interesie.

Teoretycznie nisza istnieje: zmęczenie wojną dwóch największych obozów powoduje depresję części elektoratu po obu stronach, widać ogromne rozczarowanie umiarkowanych wyborców, polityczne pozostawienie na łasce losu klasy średniej, zubożenie tej ostatniej, brak rozliczenia grzeszków i przestępstw zwiększające frustrację i popychające umiarkowanych w stronę ekstremów i populistów - skąd tylko krok do politycznej korupcji na najniższym szczeblu. Patopństwo w praktyce. Brak słów.

W centrum nie znaczący w sercu (polityki)

I w tym całym chaosie jest - teoretycznie - miejsce dla tak zwanego rozsądnego centrum,



FOT. MARIUSZ KAPALA

Raz po raz w przestrzeni medialnej wybucha dyskusja, czy polscy przedsiębiorcy mają ambicje polityczne i czy Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”. To poważny dylemat - zła odpowiedź wyleje dziecko z kąpielą

ale to centrum trzeba sobie wymyślić. „Partia przedsiębiorców” - założyliśmy, że taka istnieje - nie może mówić językiem przedsiębiorców. Zero ulg, składek, amortyzacji, regulacji, kontroli skarbowych i trudnego otoczenia makroekonomicznego. I cały kłopot w tym, że innym językiem po prostu mówić nie umie. Spójrzmy na proces deregulacji, w który zaangażowani są wszyscy znaczący biznesmeni i który jest bardzo potrzebny, by kraj się rozwijał, a państwo było coraz silniejsze - nikomu nie udało się (nie chciało?) wyrwać z narracji korzyści dla biznesu.

Pani Jadzia, kwiaciarka z Borowiny, czy pan Waldek, taksówkarz spod Pabianic, nie mają zielonego pojęcia, czy ta cała deregulacja cokolwiek zmieni w ich życiu, chociaż całymi dniami słuchają w pracy radia.

To raz. Po drugie: wybory wygrywa się głosami ludzi, którzy generalnie mają wszystkiego dość. I wszystkich. Kto więc powinien/mógłby firmować nazwiskiem i twarzą taki projekt? Czy jest w środowisku bizneso-

wym ktoś, kto budziłby powszechny szacunek z racji swoich umiejętności budowania czegoś, uczciwego, dbającego o pracowników nawet podczas najgorszych rynkowych zawirowań i odpowiedzialnego społecznie biznesu? Ja w głowie odpowiem mam, ale jej tu jednak nie opublikuję.

Nie tacy odważni podejmowali już rękawicę

No i w końcu - na czym taka partia miałaby się wzorować? Na Forza Italia Silvio Berlusconi? Partii osobistej, medialnej, mocno osadzonej w jego własnych biznesach, choć potężnie wolnorynkowej. W polskich warunkach to idealna recepta na katastrofę. A może na przypadku Andreja Babisa, założyciela Agrofertu, dużego czeskiego biznesu, który powołał ruch ANO i wszedł do polityki, bo potrafił zauroczyć część wyborców metaforą, że państwo można prowadzić jak firmę i dość szybko ich rozczarować, bo nawet największa korporacja przypomina konstrukcją

cep przy złożoności mechanizmów państwa.

To może iść w kierunku, który wybrała niemiecka FPD, funkcjonująca od dekad jako partia liberalna, wolnorynkowa i przyjazna biznesowi, chociaż niemiecki biznes jej bezpośrednio nie tworzył. Albo inaczej: to może być jak nowozelandzka ACT, bardziej ideowa, libertariańska, wolnorynkowa, z wyraźnym, ostrym prorynkowym programem, który nie pomaga jednak w zajęciu pozycji w centrum sceny politycznej.

Intelektualna igraszka o gigantycznej wadze

Na razie polskie spekulacje pozostaną jeszcze dłużej w pozycji intelektualnej igraszki. „Partia przedsiębiorców” nie ma twarzy, jej potencjalni twórcy zbyt często mówią o Polsce jak o źle działającym urzędzie i bardzo, ale to bardzo nadużywają słowa „ja”. Jeden głupi narracyjny błąd przy procesie deregulacji mógłby poza tym zadać z miejsca pytanie, czy taka partia chce naprawić państwo, czy tylko napisać

regulamin pod siebie? I byłoby to pytanie zasadne.

Największą szansą byłoby zbudowanie formacji nie „klasowej”, lecz „antyabsurdowej”: przeciw chaosowi legislacyjnemu, przeciw podatkowemu tołokowi, przeciw państwu, które najpierw uchwała przepisy, a potem wydaje objaśnienia do objaśnień. Taka partia mogłaby mówić: stabilne prawo pracy jest dobre i dla pracodawcy, i dla pracownika; szybkie sądy gospodarcze pomagają firmom, ale też konsumentom; cyfryzacja administracji to nie fanaberia technokratów, tylko mniej kolejek dla wszystkich. W takim ujęciu przedsiębiorczość nie byłaby interesem jednej grupy, lecz metodą opisu sprawnego państwa.

Polska polityka ma wyjątkowy talent do mielenia projektów centrowych na pył, a nowe ugrupowanie musiałoby konkurować z liberalnym skrzydłem KO, z gospodarczymi hasłami Konfederacji, z niedobitkami dawnego centrum oraz z powszechnym przekonaniem, że nowa partia to zwykle stara ambicja w świeżym garniturku. Dlatego nie ma większego sensu zastanawiać się, czy „partia przedsiębiorców” miałaby szanse przebić 5-procentowy próg wejścia do Sejmu. Miałaby, gdyby: a) powstała, b) nauczyła się rozmawiać ze sfrustrowanym elektoratem centrum, c) rozumiała, że wyczekiwane państwo to takie, które nie przeszkadza żyć. Na razie tylko ten trzeci warunek jest spełniony.

Dziś przedsiębiorcy mówią o sobie i do siebie. Może już 23 czerwca, może później, stanie się coś, co sprawi, że opuszczą tę pełną wielkich słów bańkę i - form jest wiele - włączą kolejny bieg w budowie przyznanego państwa. Partia przedsiębiorców nie ma szans, „partia przedsiębiorców” musi. Inaczej któregoś dnia wszyscy obudzimy w Polsce koloru braun.

©©

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Podczas upałów gorzej się czujemy, mamy problemy z koncentracją, szybciej się męczymy. Ekstremalnie wysoka temperatura to zagrożenie dla naszego zdrowia, a nawet życia.

Dlatego wysokie temperatury w miejscu pracy nie są wyłącznie kwestią komfortu, ale podlegają ścisłym regulacjom prawnym.

Minimalne i maksymalne temperatury w pracy

Polskie prawo zabezpiecza pracowników pracujących w czasie występowania wysokich temperatur. Poszczególne wytyczne zawarte są w szeregu ustaw i rozporządzeń. Do najważniejszych aktów prawnych należą Kodeks pracy oraz Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r.

Co nam mówi literatura prawa? Przede wszystkim temperatura w miejscu pracy powinna być dostosowana do rodzaju wykonywanej pracy. Obowiązują też konkretne minimalne limity:

- 18°C - w przypadku lekkich prac fizycznych i pracy biurowej,
- 14°C - przy pracy o większym wysiłku fizycznym.

W przypadku osób młodocianych i kobiet w ciąży maksy-

malna dopuszczalna temperatura w pomieszczeniach biurowych wynosi 30°C.

Kobiety w ciąży i kobiety karmiące nie mogą wykonywać prac mogących wpływać niekorzystnie na ich zdrowie, przebieg ciąży lub karmienie. Jak informuje Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej chodzi o prace w mikroklimacie gorącym lub wykonywane w środowisku o dużych wahanach parametrów mikroklimatu, szczególnie przy występowaniu nagłych zmian temperatury powietrza.

Natomiast pracowników młodocianych, czyli takich, którzy ukończyli 15 lat, ale nie przekroczyli 18 lat, nie można zatrudniać przy pracach w pomieszczeniach, w których nie tylko temperatura powietrza przekracza 30°C, ale i wilgotność względna powietrza jest powyżej 65 proc., a także w warunkach bezpośredniego oddziaływania otwartego źródła promieniowania.

Przypomnijmy również, że od 2025 roku w przepisach pojawiły się limity maksymalne. Mimo że pełne wejście przepisów w życie nastąpi dopiero 1 stycznia 2027 r., do tego czasu obowiązują progi „reakcji”. Chodzi o momenty, w których pracodawca ma obowiązek działać, nawet jeśli formalnie limit tem-

peratury nie jest przekroczony. Wyglądają one następująco:

- 28°C - w pomieszczeniach: trzeba zapewnić techniczne lub organizacyjne środki łagodzące (np. klimatyzację, wentylację, przerwy),
 - 25°C - na otwartej przestrzeni: obowiązkowe napoje i możliwość skracania czasu pracy,
 - 32°C - maksymalna temperatura przy dużym wysiłku fizycznym na otwartej przestrzeni (np. prace budowlane).
- Natomiast wraz z początkiem przyszłego roku obowiązkowe limity maksymalnej temperatury w miejscu pracy będą nieco inne:
- 35°C stanie się maksymalną temperaturą w pomieszczeniach - po jej przekroczeniu praca powinna być wstrzymana lub ograniczona,
 - 32°C przy pracach fizycznych na zewnątrz.

Pojawi się także obowiązek dokumentowania działań pracodawcy w sytuacjach przekroczenia temperatury, poprzez np. monitoring czy decyzje organizacyjne. Przewidziano jednak wyjątki dla niektórych branż. Tu na liście są np. służby ratunkowe, transport publiczny czy przemysł z procesami technologicznymi wymagającymi wysokich temperatur.

Kiedy można powstrzymać się od pracy?

Przede wszystkim jednak, zgodnie z Kodeksem pracy, w przypadku, gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika, albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom, pracownik ma prawo powstrzymać się od wykonywania pracy, zawiadamiając o tym niezwłocznie przełożonego.

Kodeks pracy przewiduje również, że jeżeli warunki pracy nie są zgodne z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy, a w efekcie stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia pracownika, pracownik może - informując o tym przełożonego - powstrzymać się od pracy. Co ważne, zachowuje on przy tym prawo do wynagrodzenia.

Pakiet obowiązków, z których musi wywiązać się pracodawca

Poza tym przepisy nakładają na pracodawców określone obowiązki.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy jasno wskazuje, że

pracodawca ma obowiązek zapewnienia klimatyzowanych pomieszczeń do wypoczynku pracownikom wykonującym pracę w pomieszczeniach, w których temperatura spowodowana procesami technologicznymi jest stale wyższa niż 30°C.

Zgodnie z rozporządzeniem pracodawca ma również obowiązek dbania o sprawne oraz bezpieczne funkcjonowanie systemu klimatyzacji i wentylacji. Chodzi m.in. o regularne przeglądy i serwis urządzeń. Do tego klimatyzacja nie może zbyt często wychładzać pomieszczeń ani powodować przeciągów. Natomiast wentylacja nie powinna być uciążliwa dla pracowników (hałas, drgania).

Dodatkowo pracownicy wykonujący swoją pracę na zewnątrz muszą być chronieni przed niebezpiecznymi czynnikami, również warunkami atmosferycznymi, takimi jak zbyt wysoka lub niska temperatura, silny wiatr czy opady. Ochrona może polegać m.in. na zapewnieniu odpowiedniej odzieży i nakryć głowy. Poza tym pracodawca może wprowadzić dodatkowe przerwy w pracy, system rotacyjny, a nawet skrócić czas pracy. Nie może się to jednak wiązać z obniżeniem należnego pracownikom wynagrodzenia.

Jest jeszcze obowiązek nieodpłatnego zapewnienia napojów. Dotyczy on:

- pracowników zatrudnionych w warunkach gorącego mikroklimatu, charakteryzującego się wartością wskaźnika obciążenia termicznego (WBGT - Wet Bulb Globe Temperature) powyżej 25°C, WBGT; chodzi o wskaźnik obciążenia cieplnego uwzględniający ciężkość wykonanej pracy (tempo metabolizmu), warunki środowiska, a także zastosowaną odzież,
- osób na stanowiskach pracy, na których temperatura spowodowana warunkami atmosferycznymi przekracza 28°C,
- prac na otwartej przestrzeni przy temperaturze otoczenia powyżej 25°C.

Przy czym ilość, rodzaj i temperatura napojów powinny być dostosowane do warunków wykonywania pracy i potrzeb fizjologicznych pracowników.

Pracodawca, który nie realizuje tych obowiązków, musi liczyć się z grzywną w wysokości od 1 000 do 30 000 zł. Jest to uznawane za wykroczenie przeciwko przepisom BHP.

Przypomnijmy, że przegrzanie organizmu może mieć poważne konsekwencje zdrowotne, powodować udar, omdlenie, odwodnienie czy pogorszenie problemów kardiologicznych. ©®

MATERIAŁ INFORMACYJNY MIASTA I GMINY CZARNY DUNAJEC

0011545874

Sport połączył młodzież z Polski i Słowacji

W dniach 19–21 czerwca 2026 r. na Stadionie Miejskim – Transgranicznym Centrum Sportu w Czarnym Dunajcu odbyło się wydarzenie sportowe pn. „Sport łączy pogranicze PL–SK”, zorganizowane przez Miasto i Gminę Czarny Dunajec. W wydarzeniu uczestniczyło łącznie 12 drużyn – 8 z Polski oraz 4 ze Słowacji (Trstena i Ružomberk). Łącznie w turnieju udział wzięło 168 młodych zawodników oraz 24 trenerów. Program działań realizowanych w ramach projektu obejmował wspólne treningi piłkarskie, animacje dla dzieci oraz szkolenie dla trenerów. Uczestnicy mieli również okazję do wzajemnego poznania się podczas uroczystej kolacji inauguracyjnej wydarzenia, uświetnionej dwoma występami regionalnymi i pokazem żonglerki piłkarskiej. Zwieńczeniem turnieju było podanie medali i statuetki, a trenerzy otrzymali dyplomy ukończenia szkolenia.

Wydarzenie realizowane było w ramach Funduszu Małych Projektów Programu Interreg Polska–Słowacja 2021–2027 i współfinansowane przez Unię Europejską. Jego celem było rozwijanie współpracy transgranicznej, integracja młodzieży oraz promocja aktywności sportowej po obu stronach granicy.



Šport spája mládež z Poľska a Slovenska

Od 19. do 21. júna 2026 sa na Mestskom štadióne – Cezhraničnom športovom centre v Czarnom Dunajcu konalo športové podujatie s názvom „Šport spája poľsko-slovenské pohraničie”, ktoré organizovalo Mesto a Obec Czarny Dunajec. Podujatia sa zúčastnilo celkovo 12 tímov: 8 z Poľska a 4 zo Slovenska (Trstená a Ružomberok). Celkovo sa turnaja zúčastnilo 168 mladých hráčov a 24 trénerov.

Program aktivít realizovaných v rámci projektu zahŕňal spoločné futbalové tréningy, aktivity pre deti a školenia pre trénerov. Účastníci mali tiež možnosť navzájom sa spoznať počas slávnostnej otváracie večere, na ktorej sa predstavili dve regionálne vystúpenia a ukážka žonglovania s futbalom.

Trojdnové stretnutie vyvrcholilo medzinárodným futbalovým turnajom, ktorý určil najlepšie tímy a hráčov. Účastníci získali medaily, trofeje, futbalové lopty a sošky, zatiaľ čo tréneri boli ocenení certifikátmi o absolvovaní školenia.

Podujatie sa realizovalo v rámci Fondu malých projektov programu Interreg Poľsko – Slovensko 2021 – 2027 a bolo spolufinancované Európskou úniou. Jeho cieľom bolo podporiť cezhraničnú spoluprácu, integrovať mladých ľudí a propagovať športové aktivity na oboch stranách hranice.

Interreg



Współfinansowany przez
UNIĘ EUROPEJSKĄ

Polska – Słowacja

Interreg



Spolufinancovaný
EURÓPSKOU ÚNIOU

Poľsko – Slovensko

REKLAMA 0011544215

BURMISTRZ BIECZA
informuje,
że na tablicy ogłoszeń
w Urzędzie Miejskim w Bieczu – ul. Rynek 20
– został podany do publicznej wiadomości
wykaz nieruchomości stanowiących
własność Gminy Biecz, położonych w Bieczu,
przeznaczonych do najmu.

REKLAMA 0011536177

USŁUGI DEKARSKIE
POGOTOWIE DEKARSKO-BLACHARSKIE!
Naprawa i remont dachów • Likwidacja przecieków.
Darmowa wycena • Szybko i solidnie • Atrakcyjne ceny.
Zadzwoń! ☎ 573-852-370, 517-343-744

REKLAMA 0011545962

Gorlice, dnia 30 czerwca 2026 r.

**OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA GORLICE**

o przystąpieniu do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Miasto Gorlice – Plan Nr 2”, „Miasto Gorlice – Plan Nr 3” oraz „Miasto Gorlice – Plan Nr 4” oraz o wszczęciu postępowania w sprawie przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 538) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Gorlice Uchwał:

- Nr 312/XXVII/2026 z dnia 25 czerwca 2026 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Miasto Gorlice – Plan Nr 2” dla obszaru położonego w rejonie ul. Władysława Łokietka w Gorlicach,
- Nr 313/XXVII/2026 z dnia 25 czerwca 2026 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Miasto Gorlice – Plan Nr 3” dla części cmentarza komunalnego w Gorlicach,
- Nr 314/XXVII/2026 z dnia 25 czerwca 2026 r. zmieniającą Uchwałę Nr 180/XIII/2025 Rady Miasta Gorlice z dnia 26 czerwca 2025 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Miasto Gorlice – Plan Nr 4” dla obszaru położonego przy ul. Bardiowskiej w Gorlicach.

Zakres obszarów objętych zmianą miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego przedstawiają załączniki graficzne do powyższych Uchwał dołączonych do Ogłoszenia zamieszczonego na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gorlicach, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Gorlicach, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gorlicach oraz na tablicach ogłoszeń na terenie miasta. Powyższe Uchwały dostępne są również w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gorlicach.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt. 1 i art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamia się, że wszczęto postępowanie w sprawie przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w tym do sporządzenia prognoz oddziaływania na środowisko dla powyższych zmian planów.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące ww. zmian planów oraz prognoz oddziaływania na środowisko do Burmistrza Miasta Gorlice w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 lipca 2026 r. włącznie.

Zgodnie z art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. wnioski do projektu planu miejscowego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego w Gorlicach lub pocztą na adres: Rynek 2, 38-300 Gorlice, na adres e-mail: um@um.gorlice.pl, za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP: /4j3gbur30n/skrytka lub za pomocą e-Doręczenia na adres: AE:PL-69214-47306-AJJDS-20

Wnioski do projektu planu miejscowego składa się na formularzu, którego wzór zastał określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie <https://bip.malopolska.pl/umgorlice,a,394751,miejscowe-plany-zagospodarowania-przestrzennego.html>

Składający wnioski do projektu planu miejscowego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Zgodnie z art. 40 z dnia 3 października 2008 r. wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać w formie pisemnej w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego w Gorlicach lub pocztą na adres: Rynek 2, 38-300 Gorlice, ustnie do protokołu w Wydziale Nieruchomości i Gospodarki Przestrzennej (pokój nr 11B) lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres e-mail: um@um.gorlice.pl, za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP: /4j3gbur30n/skrytka lub za pomocą e-Doręczenia na adres: AE:PL-69214-47306-AJJDS-20

Zgodnie z art. 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. wnioski złożone po upływie ww. terminu pozostawia się bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków będzie Burmistrz Miasta Gorlice.

z up. Burmistrza Miasta Gorlice
Sebastian Puchajda

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4 maja 2016 r., str. 1), dalej „RODO”, informuję, że:

Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Miasta Gorlice, z siedzibą Urząd Miejski w Gorlicach, Rynek 2, 38-300 Gorlice, e-mail: um@um.gorlice.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze. Dane są przechowywane przez czas określony w szczególnych przepisach prawa. Osobie, której dane dotyczą, przysługuje prawo do wglądu w swoje dane i prawo ich uzupełniania. Szczegółowe informacje dotyczące przetwarzania danych podane są klauzuli informacyjnej dostępnej w siedzibie oraz Biuletynie Informacji Publicznej Administratora w zakładce RODO (<https://bip.malopolska.pl/umgorlice,m,321658,rodo.html>)

DROBNE Tel.: 508 26 26 84
www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl

Nieruchomości	Handlowe
MIESZKANIA - KUPIĘ Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202	MASZYNY URZĄDZENIA KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.
MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA N.SĄCZ Zielona (koło WSB) pokój 1 lub 2-os. bez dzieci 700zł z med. 507153124	Turystyka KRAJ - MORZE ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715. USTKA - Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

REKLAMA 0011546587

W nawiązaniu do ogłoszenia / obwieszczenia z dnia 18.06.2026 r.

Wójt Gminy Szaflary

Informuje, iż w ramach prowadzonych konsultacji społecznych

w związku z Uchwałą nr LVII/455/2024 Rady Gminy Szaflary z dnia 28 lutego 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Szaflary oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków jej realizacji,

w dniu 6 lipca 2026 r. o godzinie 16.00,
odbędzie się otwarte spotkanie
dotyczące projektu planu ogólnego gminy Szaflary

przeprowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość z projektantami planu, zapewniających jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku, w sposób umożliwiający zadawanie pytań w formie zapisu tekstowego; udział bezpośredni mieszkańców (gdzie nastąpi połączenie z Projektantami) zapewniony będzie poprzez udostępnienie sali widowiskowej, w siedzibie Gminnego Centrum kultury Promocji i Turystyki, ul. Szkolna 6a, 34-424 Szaflary,

Link do spotkania:
<https://teams.microsoft.com/me-et/391125166387167?p=zMIhdiOnSM2zthe99r>

Link dostępny będzie również na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej gminy Szaflary: <https://bip.malopolska.pl/ugszaflary> w zakładce Plan Ogólny Gminy – Konsultacje społeczne

Wójt Gminy Szaflary
Rafał Szkaradziński

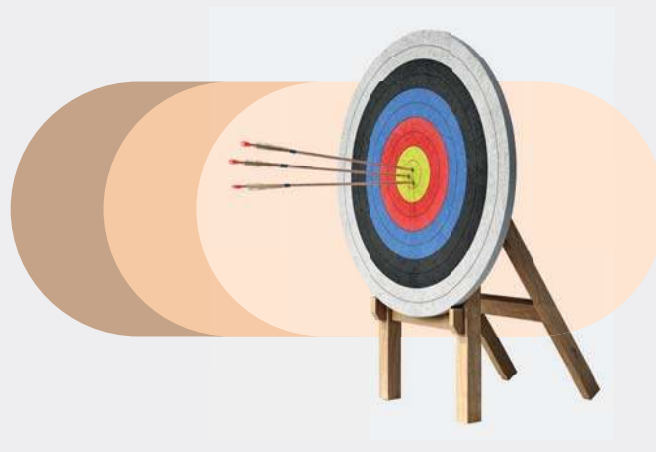
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



Można mówić o mnie różne rzeczy, można oceniać mój wygląd, intelekt i nie robi to na mnie wrażenia

Ewa Chodakowska w podcaście Małgorzaty Rozenek Fot. Lucyna Nenow



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 98

Filip Chajzer odnalazł skarb

Celebryta związał się z 19-letnią dziewczyną Blanką i zamieszkał z nią w Krakowie. Teraz korzysta w najlepsze z przywilejów bycia w związku i pochwalił się na Facebooku domowym obiadem przygotowanym przez jego ukochaną. „Taka narzeczona to jest skarb. Czym ja sobie zasłużyłem, nie wiem, ale Bogu dziękuję” – podpisał foto posiłku.



Polowanie na czarownice TV Puls, 20:00

Rycerze Behmen i Felson, którzy biorą udział w wyprawach krzyżowych, postanawiają zdezerterować. Wracają w rodzinne strony i zastają kraj wyniszczony przez dżumę. Wkrótce bohaterowie zostają schwytani, a o ich losie ma zdecydować kardynał. By uniknąć egzekucji, podejmują się konwojowania uznanej za czarownicę młodej kobiety do odległego opactwa, gdzie zostanie osądzona.

Sebastian Fabijański nie chce zmuszać

Aktor odwiedził ostatnio program „Party u Simony”. Prowadząca zapytała go, dlaczego – choć sam deklaruje się jako osoba wierząca – zdecydował, że jego syn Bastian nie zostanie ochrzczony. – Nie chciałem zmuszać nikogo do niczego. Natomiast jeżeli mój syn wybierze taką drogę, jaką ja staram się podążać, czyli chrześcijańską, ze zdrowym podejściem, nie radykalnym, to się ochrzci. To co mogę, to robię, na przykład nauczył się „Aniele Boży” i zawsze przed snem odmawia paciorków. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Szpieg

Ale Kino+ HD, 20:10

Rok 1973. George Smiley, pracownik brytyjskiego wywiadu MI6, zwanego „Cyrkiem”, ma ustalić personalia podwójnego agenta umieszczonego przez Sowietów w ścisłym kierownictwie agencji.

Przynęta

TVN, 20:50

Baker Dill mieszka na malowniczej wyspie, gdzie organizuje połowy dla amatorów wędkarstwa. W jego życie wkracza niespodziewanie była żona i chce, aby mężczyzna pomógł pozbyć się jej drugiego męża.

Pitbull

TVP 2, 23:25

Opowieść o stołecznych policjantach z Wydziału do Walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw. Nielukrowana historia twardych facetów nakręcona w konwencji paradokumentu.

Poziomo:

- 3) serial paradokumentalny o eksploracji terenów Polski,
- 10) stadium rozwojowe owadów,
- 11) srebrzystobiały metal,
- 12) wyuczony zawód Jana Himlsbacha,
- 14) bezzałogowy statek kosmiczny,
- 15) opiekuje się jelonkiem,
- 16) znakomita opinia o firmie,
- 19) czterokołowy pojazd konny,
- 23) ośrodek hodowli arabów,
- 27) zawijana potrawa mięsna,
- 28) kluczowy element ogłowia konia,
- 29) tytułowy bohater sztuki Bertolda Brechta,
- 30) Poppea ..., żona Nerona,
- 33) „... leśniczanka”, operetka Georga Jarno,
- 37) Północny lub Południowy,
- 38) najlepszy wynik w sprincie,
- 39) John, filmowy komandos,
- 40) afrykański lud,
- 41) „Sprzedana ...”, opera Bedřicha Smetany.

Pionowo:

- 1) smrotna przegrana,
- 2) greckie boginie zemsty,
- 3) ... Wielki Egipski, święty katolicki,
- 4) mało wartościowy utwór literacki,
- 5) grecka bogini nieszczęścia,
- 6) fotograficzny lub tlenowy,
- 7) brak porządku, zamieszanie,
- 8) przygotowywane przez barmana,
- 9) „... Gorgonowej”, polski dramat kryminalny,
- 13) bohater serii filmów „Matrix”,
- 17) ... Ferrari, włoski kierowca wyścigowy,
- 18) „... za miasto Arras”, powieść Szczypiorskiego,
- 20) aromatyczna przyprawa kuchenna,
- 21) cienkie gałązki do chłosty,
- 22) reprezentacja kraju w piłce nożnej,
- 24) cenny, wiekowy przedmiot,
- 25) stalowe, trzymane na wodzy,
- 26) humanistyczne lub przyrodnicze,
- 30) japoński konkurent Toyoty,
- 31) na oku waćpana Zagłoby,
- 32) główna jednostka siły,
- 34) np. „Myśliciel” Augusta Rodina,
- 35) między cegłami w murze,
- 36) łamliwe ciasto, wafel.



REKLAMA 0010990500

Gazeta Krakowska
w prenumeracie
z Tele Magazynem

☎ 12 312 53 88

TELEMAZYN

ROZWIĄZANIE NR 97

P	P	S	T	O	S	H	A	R	T	M	A
S	L	O	J	E	M	A	T	R	O	S	R
I	R	K	R	E	W	N	A	T	O	A	O
K	U	T	E	R	G	A	W	R	O	N	T
U	E	E	T	A	N	L	I	S	Y	K	K
S	T	R	A	T	A	T	O	F	U	A	L
A	A	W	R	K	L	F	O	A	A	A	A
O	J	C	I	E	C	Z	A	D	Z	U	M
G	Z	Z	Z	Z	Z	Z	Z	Z	Z	Z	Z
D	A	K	O	T	A	N	E	K	T	A	R
Y	A	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E
G	A	L	E	R	Y	S	F	I	N	K	S
A	O	I	I	I	I	I	I	I	I	I	I
N	O	S	Z	E	N	Z	O	R	B	A	A
T	Z	R	A	D	I	E	S	T	E	T	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji. Przypadkowe spotkanie przyniesie ciekawą inspirację i uśmiech. **Ryby (19.02 - 20.03)** Zachowaj spokój wobec zmian. Horoskop na dziś wróży, że cierpliwość pozwoli dostrzec szansę, która pojawi się niespodziewanie. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowa otworzy nowe możliwości. Słuchaj uważnie, bo horoskop dzienny na wtorek mówi, że ktoś przekaze Ci ciekawą wiadomość.

Byk (20.04 - 20.05)

Poświęć więcej czasu bliskim. Horoskop dzienny mówi, że wspólne chwile dodadzą energii i pomogą odzyskać wewnętrzny spokój. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Nie bój się pokazać talentów – horoskop na dziś zapowiada, że zostaną docenione przez otoczenie. **Rak (22.06 - 22.07)** Dobra organizacja ułatwi realizację planów. Horoskop dzienny na wtorek radzi znaleźć wieczorem chwilę na odpoczynek i ulubione zajęcia.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci dzięki szczerzej rozmowie. Horoskop dzienny radzi otworzyć się na kompromis, a relacje staną się jeszcze silniejsze. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja będzie wyjątkowo trafna. Horoskop na dziś podpowiada, by kierować się nią przy podejmowaniu ważnych decyzji. **Waga (23.09 - 22.10)** Dobry moment na nowe wyzwania. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że odwaga oraz optymizm pomogą osiągnąć wyznaczony cel.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że docenisz własny wysiłek i zyskasz uznanie ważnej osoby. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywne pomysły znajdą praktyczne zastosowanie. Horoskop na dziś radzi nie odkładać ich na później i działać z przekonaniem. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wsłuchaj się w swoje emocje. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że spokojne tempo dnia pozwoli znaleźć wszelkie odpowiedzi...

Wielki transfer „Lewego”. Zostanie Strażakiem

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski spełni swój amerykański sen w najbardziej polonijnym mieście. Jeszcze w tym tygodniu ma podpisać kontrakt z Chicago Fire.

W niedzielę wieczorem media z całego świata obiegrała informacja, że Lewandowski osiągnął ustne porozumienie ze Strażakami, bo taki przydomek nosi klub założony dopiero dziewięć lat po jego narodzinach - w 1997 roku. Nasz rodak dwa tygodnie temu udał się za ocean, by poznać szczegóły. Zaproponowane warunki, wizja działaczy, ale też imponująca baza treningowa czy powstający stadion wywarły na nim ogromne wrażenie. Teraz więc wraca, by dopełnić formalności. Lada dzień przejdzie badania medyczne, po których złoży podpis pod dwuletnią umową z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

„Polak nie chciał dłużej czekać, a ofert z Arabii Saudyjskiej jak nie było, tak nie ma. Amerykanie zrobili natomiast wszystko, by pozyskać »Lewego«” - napisał na portalu X Sebastian Staszewski, autor najnowszej biografii Lewandowskiego. „Teraz czas na załatwianie dokumentów, jak choćby pozwolenie na pracę. Od tego procesu będzie zależał termin debiutu Polaka” - dodał Tomasz Włodarczyk z Meczyków.

Lewandowski zagwarantował sobie gwiazdorski kontrakt. Według różnych źródeł ma zarabiać około 18-20 mln dolarów rocznie, czyli mniej więcej tyle, ile wcześniej w Bayernie Monachium czy FC Barcelonie. Więcej za oceanem zarabia jedynie Lionel Messi z Interu Miami - około 28 mln USD.



FOT. PAVEŁ RELIKOWSKI

Lewandowski po raz pierwszy w swojej karierze zagra poza Europą. Dołącza do Major Soccer League

Jeszcze w lipcu Lewandowski ma zadebiutować w nowych barwach. Kiedy dokładnie i przeciwko komu? Tego jeszcze nie można przesądzać. W każdym razie pierwsze okazje od razu będą szczególne.

Otóż 17 lipca (godz. 2.30) Chicago Fire rozegra domowy mecz z kanadyjskim Vancouver Whitecaps. W tym zespole występuje przyjaciel Lewandowskiego z czasów Bayernu Monachium, Niemiec Thomas Mueller.

Kolejny mecz też jest wyjątkowy na debiut. 23 lipca (godz.

1.30) Chicago Fire wybiera się bowiem do Interu Miami, w którym grają przecież Lionel Messi czy Luis Suarez.

Chicago Fire obecnie zajmuje trzecie miejsce w Konferencji Wschodniej. Właściciel klubu, czyli Joe Mansueto, ma mocarstwowe plany. Za dwa lata powstanie nowy stadion. Do tego czasu ma również powstać wielka drużyna. Lewandowski będzie jej największą gwiazdą.

Niewykluczone, że wkrótce dołączy do niego dobry znajomy z Bayernu Monachium,

z Chicago Fire łączony jest bowiem Leon Goretzka. Środkowy pomocnik już w USA jest - w poniedziałek wieczorem razem ze swoją kadrą rozegrał mecz 1/16 finału mistrzostw świata przeciwko Paragwajowi.

W przeszłości dla Chicago Fire występowało ośmiu Polaków. Największy sukces świętowali Jerzy Podbrożny, Roman Kosecki i Piotr Nowak, którzy w 1998 roku w terczie wygrali MLS. Ten ostatni trafił nawet do galerii sław klubu. „Strażakami” byli też Tomasz Frankowski, Przemysław Frankowski, Krzysztof Król, Kacper Przybyłko czy David Poreba. Nie zabrakło też gwiazd futbolu. Na ostatniej prostej kariery na grę w Fire zdecydowali się Bastian Schweinsteiger, Xherdan Shaqiri, Freddie Ljungberg czy Christo Stoichkov.

Lewandowski nigdy dotąd nie grał poza Europą. - Dla mnie jego transfer nie jest niespodzianką. Znakomity wybór. Nastrzela tam trochę bramek, nawiąże wiele kontaktów. Angielski będzie perfekcyjny - stwierdził Zbigniew Boniek na kanale „Prawda Futbolu”. Według niego Lewandowski wybrał „słodką drogę zakończenia kariery”. - Gdyby chciał wybrać twardą, to zdecydowałby się na europejski klub za mniejsze pieniądze. Uważam, że Robert zdecydował się na optymalny, fajny wariant. Co my będziemy z tego mieli jako reprezentacja Polski? Życie pokaże - zastanawia się Boniek.

Póki co Lewandowski nie zamierza kończyć reprezentacyjnej kariery. Pod koniec września - już jako piłkarz Chicago Fire - zamelduje się w Warszawie na zgrupowaniu poprzedzającym mecze Ligi Narodów z uczestnikami mundialu: Bośnią i Hercegowiną oraz Szwecją. ©©

Wimbledon. Porażka Chwalińskiej, awans Hurkacza. Dziś gra Iga

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

TENIS. Maja Chwalińska przegrała już w pierwszej rundzie tenisowego turnieju na kortach Wimbledonu. Polka przegrała z Tajką Mananachayą Sawangkaew (164. WTA) 6:2, 5:7, 2:6.

Chwalińska, która otrzymała od organizatorów Wimbledonu tzw. dziką kartę, była rozstawiona z numerem 20, natomiast jej rywalka, obecnie 164. w światowym rankingu, dostała się do drabinki głównej z kwalifikacji. W drugim secie - przy stanie 6:2, 5:3 - Polka poprosiła o przerwę medyczną. Krótco wcześniej poślizgnęła się na korcie przy piłce meczowej. Wróciła na kort, ale widać było, że kontuzja coraz mocniej jej dokucza, ostatecznie przegrała dwa kolejne sety i cały mecz, szybko żegnając się z turniejem.

Inna z naszych reprezentantek, Magda Linette (59. WTA), grała w poniedziałek z rozsta-

wioną z numerem piątym Mirrą Andriejewą, ćwierćfinalistką poprzedniego Wimbledonu, a Magdalena Fręch (44. WTA) zmierzyła się z grającą z numerem 19 Anną Kalinską. Oba mecze rozegrane zostały już po zamknięciu naszego tygodnia. We wtorek obronę tytułu rozpocznie Iga Świątek, która zagra z Amerykanką Taylor Townsend.

- Czuję, że startuję z zupełnie innej pozycji i naprawdę staram się nie nakładać na siebie zbyt wielkich oczekiwań. Mimo że wszyscy o tym mówią, czuję, że muszę po prostu rozegrać mecze - mówi w rozmowie z Polską Press Iga Świątek. Mecz Polki zaplanowano na godz. 14.30.

W turnieju mężczyzn Hubert Hurkacz (96. ATP) pokonał niespodziewanie gładko Norwega Caspera Ruuda (12. ATP) 6:4, 6:2, 7:6 i awansował do drugiej rundy. We wtorek Kamil Majchrzak (45. ATP) zmierzy się z notowanym o dwanaście lokat wyżej Chilijczykiem Alejandro Tabilo. ©©



FOT. EAST NEWS

Maja Chwalińska szybko pożegnała się z Wimbledonem. Polka przegrała już w pierwszej rundzie

Francja, Meksyk i Norwegia walczą o awans. Kto sprawi niespodziankę?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wieczorem i w nocy z wtorku na środek zostaną wyłonieni kolejni uczestnicy 1/8 finału mistrzostw świata. Czy Francja, Meksyk i Norwegia sprostają roli faworytów?

Najpierw wzrok skierujemy w stronę amerykańskiego Arlington. O godzinie 19.00 czasu polskiego Wybrzeże Kości Słoniowej zmierzy się z Norwegią. Te drużyny w rankingu FIFA

dzielią zaledwie dwa miejsca. Zdaniem bukmacherów zdecydowanym faworytem są jednak Europejczycy, którzy celują w swój trzeci awans do 1/8 finału w historii - pierwszy od 1998 roku. Imają ku temu argumenty. W doskonałej formie jest autor czterech trafień, Erling Haaland, urodzony dwa lata po ostatnim mundialowym sukcesie. W przegranym wysoko hicie fazy grupowej z Francją (1:4) nie wybiegł w jedenastce ani nawet nie został poderwany z ławki. Selekcjoner Stale Solbakken postanowił oszczędzić swojego lidera (tak jak

i wielu innych czołowych zawodników), aby był gotowy właśnie na Iworyjczyków, którzy zdążyli już na turnieju napędzić strachu Niemcom (1:2). Transmisja meczu w TVP 2 i TVP Sport. Widowisko skomentują Aleksander Roj i Adam Marciniak.

O godzinie 23.00 przekonamy się, ile jest warta drużyna pogromców Polski w barażach, czyli Szwecja. Ekspersi skazują ją na pożarcie. Los skrzyżował ją bowiem z głównym pretendenciem do tytułu, a więc z Francją, która przeszła przez fazę grupową jak burza, wbijając po trzy

bramki Senegalowi (3:1) i Irakowi (3:0) oraz cztery wspomnianej Norwegii. Do drużyny powrócił selekcjoner Didier Deschamps, który w ubiegły piątek pożegnał w ojczyźnie zmarłą matkę. U Trójkolorowych błyszczą właściwie wszyscy najważniejsi z Kylianem Mbappe i Ousmane Dembele na czele. Obaj strzelili już po cztery gole. Czy ze Szwedami, którzy stracili dotąd aż siedem bramek w trzech meczach, pójdzie im równie gładko? Transmisja w TVP 1 i TVP Sport. Komentuje duet Mateusz Borek - Grzegorz Mielcarski.

Najpóźniej, bo o godzinie 3.00, wystartuje mecz Meksyku z Ekwadorem na legendarnym Estadio Azteca. Te zespoły mierzyły się w ostatnich latach trzykrotnie i zawsze padał remis. Za faworyta uchodzi drużyna współgospodarzy turnieju, niepokonana od blisko roku, ale to Ekwadorczycy mają na rozkładzie Niemców (2:1). Transmisja w TVP Sport, komentują Jan Micygiewicz i Adam Burek.

Przypomnijmy: jako pierwsza w kolejności awans do 1/8 finału wywalczyła Kanada.

W niedzielę po wyjątkowo słabym meczu wyeliminowała Republikę Południową Afryki, a jedyną bramką padła dopiero w doliczonym czasie gry.

1/16 finału potrwa aż sobotniego poranka. W ostatnim meczu tej rundy Kolumbia zmierzy się z Ghaną (godz. 3.30). Bezpośrednio przed tym spotkaniem broniąca tytułu Argentyna spróbuje wyeliminować jedyną niepokonaną drużynę w historii MŚ, czyli debiutującą Republikę Zielonego Przylądka (godz. 0.00), która zaliczyła serię trzech remisów. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

SPORT W TV
12, 14, 16, 18 Polsat Sport
3, 13, 14.30, 16.30, 18.30
Polsat Sport 1, 14, 16, 18
Polsat Sport 2, tenis, tur-
niej na Wimbledonie; 18.50
TVP 2, piłka nożna, Mistrzo-
stwa Świata, 1/16 finału:
Wybrzeże Kości Słoniowej -

Norwegia; 19.55 TVP
Sport, p. nożna, ME U-19
kobiet: Polska - Niemcy;
22.50 TVP 1, TVP Sport, p.
nożna, MŚ: Francja - Szwecja;
2.50 TVP 1, TVP Sport, p.
nożna, MŚ: Meksyk -
Ekwador.
(ŻUK)

LOTTO
Niedziela, 28 czerwca, Multi
Multi (22): 4, 5, 7, 9, 12, 14,
15, 25, 28, 33, 34, 36, 38, 43,
45, 55, 57, 62, 67, [74]; Ka-
skada (22): 2, 3, 6, 7, 8, 10,
11, 14, 16, 17, 19, 21; Mini Lot-
to: 1, 14, 23, 25, 30; Ekstra
Pensja: 3, 5, 26, 28, 30 + 2;

Ekstra Premia: 6, 9, 16, 23,
33

Poniedziałek, 29 czerwca,
Multi Multi (14): 1, 2, 6, 12, 14,
17, 22, 25, 26, 27, 36, 39, 43,
51, 52, 53, 54, 61, 63, [66]
Kaskada (14): 2, 4, 5, 7, 10,
13, 14, 17, 18, 22, 23, 24

Marcel Łubik: W Wiśle Kraków na boisku i na trybunach jest ogień

Jacek Żukowski

jacek.zukowski@polskapress.pl

ROZMOWA. - Miałem opcję dołączyć do kadry Niemiec U-21. Miałem rozmowę z trenerem i od razu powiedziałem, że czuję się na sto procent Polakiem - mówi Marcel Łubik, bramkarz Wisły.

Jest Pan nowym zawodnikiem w Wiśle Kraków. Natomiast ekstraklasowe doświadczenie ma pan większe niż znaczna większość kolegów z zespołu. Zagrał pan w niej 33 mecze. Jak pan ocenia ekstraklasę?

Jest naprawdę na innym poziomie niż była kiedyś. Bardziej atrakcyjna. To widać po tym, jak dużo zawodników zza granicy przyjeżdżają do niej i że chcą się rozwijać w tej lidze. Idzie to wszystko w bardzo dobrym kierunku i sądzę, że widać to na boiskach.

Wcześniej grał pan sezon w pierwszej lidze w Tychach. Czy to był duży przeskok przejść do Górnika Zabrze i grać o tak wysokie cele?

To był bardzo duży przeskok. Jakość w ekstraklasie jest na pewno wyższa niż w pierwszej lidze. W okresie przygotowawczym mogłem się przysposobić trochę i przyzwyczaić do tej jakości ekstraklasowej drużyny i było mi łatwiej.

Nie obawiał się pan przejść do takiej drużyny, która jest rzeczywiście prawdziwym beniaminkiem, gdyż tylko kilku piłkarzy grało już w ekstraklasie?

Nie, wcale nie. Myślę, że drużyna pokazuje jakość i że możemy się liczyć w ekstraklasie. To było widać, jak zdominowała całą ligę w zeszłym sezonie. Styl gry Wisły Kraków jest bardzo atrakcyjny do oglądania. Ale też widać charakter tej drużyny, taką waleczność, nie poddaje się do ostatniej sekundy, walczy i dają z siebie maksa. Nikt nie chce być jedyną gwiazdą i błyszczeć, tylko liczy się drużyna.

A była taka opcja, że wraca pan do Augsburga, skąd był pan wy-



Marcel Łubik w minionym sezonie grał w Górniku Zabrze

pożyczonych do Górnika i zostaje w Niemczech?

Przemyśleliśmy z klubem i z agentem dużo opcji, ale zdecydowaliśmy na końcu, że najlepsze dla mojego rozwoju będzie kolejne wypożyczenie.

A jaka była w tym wypożyczeniu rola trenera Michała Siwierskiego, który jest asystentem trenera Jerzego Brzęczka w młodzieżowej reprezentacji Polski, a w Wiśle jest asystentem trenera Mariusza Jopa?

Trener miał wielką rolę w moim przejściu do Wisły, bo to była pierwsza osoba, z którą rozmawiałem, gdy było jasne, że z Górnikiem nie przedłużę umowy na kolejny rok. Trenera Siwierskiego znam z kadry i od razu z nim złapałem kontakt. Rozmawialiśmy, że styl gry będzie bardzo podobny jak w kadrze. I powiedział mi po prostu, że ta drużyna jest bardzo fajna i nie ma na co narzekać.

A dlaczego mówi pan, że było jasne, że z Górnikiem już pan nie przedłuża umowy? Osiągnął pan sukces w minionym sezonie zdobywając wicemistrzo-

stwo Polski, Puchar Polski. Dobrze się panu grało w Górniku. Przez jakiś czas trwały rozmowy z Górnikiem. Myślę, że sportowo na pewno tam jakiś plan był, żeby zostać jeszcze na kolejny sezon w Górniku. Bo po prostu dużo się zgadzało, ale finansowe sprawy, na które nie miałem wpływu odegrały pewną rolę. Tak bywa w życiu. Gdy stało się jasne, że nie zostanę w Górniku na kolejny sezon, to już były inne rozmowy.

Z tego, co wiem, starały się o pana też inne kluby.

Tak, było zainteresowanie z innych klubów z ekstraklasy i z zagranicy, ale razem z Augsburgiem i z agentem zdecydowaliśmy, że Wisła będzie najlepszą opcją w tym sezonie.

Pan tak naprawdę piłki uczył się w Niemczech, bo pierwszym klubem był Augsburg. Jak to się stało?

W wieku czterech lat wyjechałem do Niemiec i zamieszkałem w Augsburgu. W wieku czternastu lat dołączyłem do zespołu U-14 FC Augsburg i się w tym klubie rozwijałem.

Ma pan w trzy obywatelstwa - niemieckie, tureckie i polskie. Pytam w kontekście decyzji gry w reprezentacji Polski U-21. Miałem opcję dołączyć do kadry Niemiec U-21. Przed pierwszym zgrupowaniem miałem rozmowę z trenerem i od razu powiedziałem, że czuję się na sto procent Polakiem i dołączę do polskiej kadry U-21.

W domu się rozmawia po polsku i stąd bardziej związki z Polską niż z Niemcami?

Raczej tak. Zawsze z mamą i z bratem rozmawialiśmy po polsku. Tata oczywiście też. Często bywaliśmy u dziadków w Polsce. W domu był taki mieszany polsko-niemiecki język.

Rozumiem, że mama jest Polką?

Tak, a tata pochodzi z Turcji.

Mówimy o młodzieżowej reprezentacji Polski, która robi taką furorę w eliminacjach do mistrzostw Europy. Jest sześć wygranych meczów, z czego pięć z pańskim udziałem.

Mamy super atmosferę, fajne charaktery i dodatkowo gramy bardzo atrakcyjną piłkę

i myślę, że naprawdę fajnie się patrzy na to.

Teraz kibice chyba nie wyobrażają sobie, żebyście mieli nie awansować.

Myślę, że nie tylko kibice, też my jako drużyna chcemy zagwarantować sobie to pierwsze miejsce, do dwóch ostatnich meczów eliminacji ze Szwecją i Włochami podejźmiemy z determinacją i zaangażowaniem. Chcemy zakończyć eliminacje bez porażki.

W Wiśle dostał pan bluzę bramkarską z numerem jeden, co to oznacza?

Bluza z numerem jeden była po prostu wolna i taką dostałem po odejściu Kamila Brody. Jak jest jedynka wolna to się ją bierze. A kto nią rzeczywiście będzie to zobaczymy jak trener wystawi skład na pierwszy mecz.

Nie będę mówił o co gramy, bo potem łatwo nas złapać za słowa, ale będziemy na pewno mieli pewność siebie w każdym meczu

Pana konkurent Patryk Letkiewicz to mocny rywal?

Mamy bardzo dobrą, fajną grupę bramkarską. Jakość w niej jest bardzo wysoka. Wspieramy się i naciskamy nawzajem, żeby po prostu się rozwijać jak najlepiej. Bo to jest jedyna droga, żeby wyciągnąć z siebie maksa. Drużyna jest najważniejsza.

W minionym sezonie zdobył pan już pierwsze trofeum - Puchar Polski. Jakie są pańskie marzenia odnośnie kariery, będzie chciał pan wrócić za granicę i czy w zostać w Polsce?

Mam taki cel, żeby być zawsze zdrowym i pracować dla siebie dzień w dzień. Bardzo ciężko i ambitnie. Z determinacją i pokorą. I tak krok po kroku dalej się rozwijać.

Jest pan wypożyczony na rok. Wybiega pan w przyszłość, co będzie dalej?

Skupiam się w stu procentach na Wiśle. Myślę, że to jest bardzo fajna robota i bardzo fajny rok przed nami. Musimy jako całość tak się zaangażować i bardzo skupić, bo wiemy, że wszystko jest możliwe.

Urządził się pan już w Krakowie, zadomowił?

Nie, jeszcze nie było czasu. Dołączyłem do zespołu w piątek, miałem w sobotę testy i złożyłem podpis, a w niedzielę od razu był wyjazd na obóz.

Jeszcze więc przyjdzie na to czas. A ktoś panu pomaga w aklimatyzacji w zespole? Z kim się pan już zdążył zaprzyjaźnić bardziej?

Zaaklimatyzowałem się w tej drużynie. Oczywiście rozmawiałem z Julkiem (Ertlthalerem - przyp.), którego znam już z GKS-u Tychy, ułatwiło mi to wejście do szatni. Naprawdę ta drużyna jest bardzo fajna, otwarta do rozmowy i to ułatwia wejście do niej.

Miał pan okazję zagrać w derbach Górnego Śląska, czy to z GKS-em Katowice, czy z Piastem, w Krakowie od czterech lat nie było derbów. Teraz będą i to podwójne, ale raczej o konfrontację z Cracovią chce pana zapytać. Była okazja, żeby coś już się dowiedzieć o tej rywalizacji Wisły z Cracovią?

Wszystko jest jasne, jakie to ma znaczenie dla miasta, dla klubu i dla kibiców. Myślę, że na takie mecze się czeka. Po to się gra w piłkę. Na boisku jest ogień, na trybunach jest ogień, to mecze w których się walczy w każdym starciu i chce się wygrywać. Derby nie będą w pierwszej kolejce, a to na niej musimy na raz się skupić, a potem iść krok po kroku do przodu.

O co będziecie grać?

Musimy wierzyć w siebie. Ten zespół grał w pierwszej lidze i nie ma się czego wstydzić. Nie będę mówił o co gramy, bo potem łatwo nas złapać za takie słowa, ale będziemy na pewno mieć pewność siebie w każdym meczu i podchodzić do każdego meczu tak samo. ©©